Nr. 212. Poniedziałek 15 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister kierujący sprawami wyznań i oświecenia nadał opróżnioną w państwowem gimnazyum św. Jacka w Krakowie posadę nauczyciela dr. Stanisławowi Zaręcznemu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę Olimpię Waremską rzeczywistą nauczycielką starszą szkoły czteroklasowej w Lubaczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 września.

Polityka wewnętrzna Niemiec nie zwracała na siebie uwagi kilka tygodni, gdyż wszystkie jej sprawy nie wyłączając nawet wyborów, musiały ustąpić na drugi plan wobec nagłej kampanii dziennikarskiej przeciw Rossyi. Dopiero po zjeździe obu cesarzy w Aleksandrowie, który, chociaż nie położył kresu tej kampanii, zawsze jednak osiągnął ten bardzo ważny cel, że usunął budzące się obawy wojenne, przyszła kolej na sprawy wewnętrzne, mianowicie na bliskie wybory w Prusiech i stosunek kanclerza do stronnictw parlamentarnych. Zdawałoby się, że ten ciekawy epizod z Rossyą wpłynąć musiał w sposób uspakajający i pojednawczy na wzajemne stosunki stronnictw, gdyż niebezpieczeństwo urojone zagrażało całym Niemcom a wobec wspólnego nieprzyjaciela zewnętrznego patryotyzm nakazywał zapomnieć o waśniach lub odroczyć je przynajmniej do chwili stosowniejszej. Tymczasem wzajemna niechęć a niemal nienawiść nie osłabła bynajmniej i dziś w ostatnim okresie agitacyi wyborczej prasa liberalna i konserwatywna tak samo odzywa się o przeciwnikach politycznych jak niedawno o Rossyi.

O rezultacie pruskiej akcyi wyborczej nie można nic pewnego powiedzieć, bo stosunek ks. Bismarcka do Watykanu i do centrum pozostał dotąd tak dwuznacznym, jak przed kilku miesiącami. Rokowania z Watykanem nie postąpiły ani na krok naprzód, co jednak nie tyle zadziwia jak fakt, że w tej chwili w ogóle nie odbywają się rokowania. Że książę Bismarck nie zawrze formalnego paktu z Watykanem przed zupełnem wyjaśnieniem sytuacyi wewnętrznej, t. j. przed wyborami, o tem przekonane były koła polityczne od początku. Ale można się było w każdym razie spodziewać, że w ostatnim okresie walki wyborczej a więc w chwili obecnej, będą już ułożone warunki *modus vivendi*. Dotąd nie stało się zadość tej nadziei a nawet nie można już oczekiwać, żeby ziszczona została do chwili ukończenia wyborów.

Także w stosunku do centrum ks. Bismarck nie odpowiedział oczekiwaniom. Centrum spełniło swoje zobowiązania, pomagając kanclerzowi w przeprowadzeniu projektów cłowych, więc należała się mu już dawno zasłużona nagroda. Ks. Bismarck zmienił wprawdzie ministrów, mianowicie usunął niemiłego dla centrum ministra wyznań dr. Falka, ale zmianie osób nie towarzyszy widoczna zmiana systemu, a centrum nie jest tak zaślepione niechęcią do dr. Falka, żeby mu wystarczyć miała sama zmiana osób. Że system wobec kościoła nie uległ zmianie, to wypływa z świeżego reskryptu następcy dr. Falka, ministra Puttkammera, który, załatwiając petycyę duchowieństwa z jednej dyecezyi, oświadcza w tonie pojednawczym wprawdzie, ale z wszelką stanowczością, że stosunek państwa do szkoły nie może uledz zmianie na rzecz kościoła. Reskrypt ten sprawił tak wielką sensacyę, że przypisują mu powszechnie ważne znaczenie wobec toczącej się akcyi wyborczej. Organa centrum są oczywiście bardzo niezadowolone z ministra i swoich sprzymierzeńców najnowszych, t. j. konserwatystów protestanckich, a prasa liberalna bardzo się z tego cieszy i widzi już w duchu klęskę przeciwnej strony.

Radość prasy liberalnej jest łatwą do pojęcia, ale niespodzianką jest jej zwrot do kanclerza. Jeden reskrypt ministra Puttkammera wystarczył stronnictwu narodowo-liberalnemu do przebaczenia ks. Bismarckowi wszystkiego, co zaszło w ostatnich czasach. Stronnictwo to dziś jest w takiem usposobieniu, że ks. Bismarck potrzebuje tylko skinąć, ażeby ci, których niedawno tak szorstko odepchnął od siebie, wrócili do niego, zapomnieli o tem, co się stało i służyli mu nadal wiernie. Jestto już brak ambicyi politycznej, której stronnictwo liberalne nigdy nadto nie posiadało, wysługując się kanclerzowi mimo tylu przykrości doznanych. Ks. Bismarck może być najwięcej zadowolonym, bo stworzył taką sytuacyę, jakiej właśnie pragnął. Nie potrzebuje wiązać się z żadnem stronnictwem nierozdzielnie, a na jedno i drugie liczyć może na przemian. Centrum zanadto się już oddaliło od dawnego stronnictwa opozycyjnego, więc będzie zapewne skłonnem do nowych ustępstw, byle tylko kanclerz nie złączył się napowrót z liberałami.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 września.

(*G*) Jeden z dzienników tutejszych donosi, że kanclerz niemiecki już dziś przybywa do Wiednia. Jest to wiadomość zupełnie mylna. Dzień przybycia ks. Bismarcka nie jest jeszcze oznaczony, w przybliżeniu tylko czas przybycia jest znany, mianowicie, jak już pisałem, między dniem 15 a 20 b. m. Najprawdopodobniej przybędzie książę Bismarck w samym końcu tegoż czasu, czyli w końcu przyszłego tygodnia; inaczej bowiem nie zastałby tu ani Najj. Pana, u którego oczywiście będzie miał posłuchanie, ani hr. Andrassego. Najj. Pan i hr. Andrassy udają się na polowania do Styryi, zkąd właśnie pod koniec przyszłego tygodnia wrócą.

Po uśmierzeniu się opinii w Włoszech co do broszury pułkownika Haymerlego *Italicae res*, rząd tutejszy nie zawahał się zganić szanownemu autorowi jawnie jego publikacyi, nie co do treści wprawdzie, lecz dla tego, że bez wiedzy swych przełożonych skorzystał z wiadomości zebranych w czasie swego urzędowania jako *attaché* wojskowy przy ambasadzie w Kwirynale. Rząd od chwili pojawienia się broszury miał zamiar taki, ale nie mógł go wykonać, gdyż wobec rozdrażnienia prasy we Włoszech, posądzającej gabinet wiedeński o udział w publikacyi i o zaczepne względem Włoch zamiary, możnaby było poczytać mu to za rodzaj ustępstwa dla tej krzykliwej prasy.

W korespondencyi z dnia 10 b. m. mylnie przedstawiłem — jakkolwiek z zastrzeżeniem się co do odpowiedzialności — sprawę delimitacyi między Turcyą a Czarnogórą pod Gusinią. W sprawie tej nie Czarnogóra czuje się pokrzywdzoną, jak dziś autentycznie się dowiaduję, lecz Turcya nie chce uznać orzeczenia komisyi delimitacyjnej. Rzecz jest taka: W traktacie berlińskim trzymano się mapy austryackiego sztabu generalnego, na której co do Gusini jest drobna usterka; dostrzegła jej komisya delimitacyjna i nie chcąc na podstawie usterki technicznej tworzyć anomalii w rozgraniczeniu, postanowiła nie odstępować od linii wskazanej innemi punktami wymienionemi w trak-

16)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

VII.

(Ciąg dalszy.)

Jechaliśmy cały dzień; do obojętnej rozmowy z naszym dozorcą nie miałem ani chęci ani przedmiotu, więc po chwilach rozpaczliwych rozmyślań, zaczęła przebłyskiwać iskierka nadziei, wiara w swoją niewinność i wiara w sprawiedliwość ludzką, która nie może dopuścić, aby niewinnego człowieka karano bez przyczyny.... Pocieszałem się zatem i nabierałem otuchy, choć przypatrując się zgnębionej fizyognomii Hipolita, zacząłem podejrzywać, że musi poczuwać się do czegoś, skoro tak nagle stracił i żywość i energię właściwą swemi charakterowi.

Była godzina może już szósta, i dobry zmrok zapanował na ziemi, kiedy minąwszy ostatnią stacyę, zaczęliśmy zbliżać się ku Warszawie. Już dostrzegłem zdaleka kopułę ewangielickiego kościoła, wieże innych świątyń, które dziwacznie zmieniały pozycyę, będąc raz z tej, drugi raz z tamtej strony owej kopuły. Jasna łuna, niby odblask dalekiego pożaru, zwolna rozlegała się nad miastem, wśród niej gdzieniegdzie przebijało się żywsze światełko, niby gwiazda, a w miarę przybliżania się wyłaziło z mgły coraz więcej tych świateł, formując się to w zygzaki, to w linie, to wreszcie w szeregi, niby kondukt księży idących ze świecami za pogrzebem.... Nareszcie wjechaliśmy na Pragę, pokazało się zwierciadło poczciwej starej Wisły, w którem te światła zarzeczne odbijały się w głębi i wyżej i niżej, a turkot dorożek w mieście, niby szum jakiegoś dalekiego wodospadu, albo nareszcie kół maszyn warsztatowych jednostajnie i monotonnie dochodził moich uszu.

Kiedy przejechaliśmy most na Wiśle, i bryczka wpadła w podskokach na nierówny bruk warszawski, serce zaczęło mi bić w piersiach żywiej. Nasz dozorca podniósł się z siedzenia i szepnął coś pocztylionowi, a mnie już tchu zabrakło w piersi z obawy i niepewności, gdzie skręci bryczka od kolumny Zygmunta.... Pocztylion zwrócił na lewo. Po ulicy wrzało życie, oświecone omnibusy i dorożki pomykały w tę i ową stronę, trotuarami snuła się ludność swobodna, kobiety w towarzystwie wesołej młodzieży, wszędzie śmiech, życie, a w duszy mojej strach i rozpacz.... Aresztowany, więzień — powtarzałem sobie, żegnając się przed każdym mijanym kościołem i prosząc gorąco Pana Boga, abym mógł wydobyć się gładko z tej przeprawy. Pokazuje się, że niekoniecznie trzeba być na morzu, aby się nauczyć modlić.

Kiedyśmy skręcili w ulicę Królewską, przyznaję, że serce biło mi jak młotem, w oczach zaczęło się zaćmiewać, a usta miałem tak spieczone, jakby mię trawiła tyfusowa gorączka.... Uważałem, że agent nasz był coraz więcej niespokojnym, że się nieustannie oglądał, i jakby znaki jakieś dawał spotykanym na ulicy policyantom, a nawet dostrzegłem, że nieznacznie trzymał na dole za paltot mojego towarzysza.

Przyjeżdżamy przed plac komendy — ja już wydobywam nogi do wysiadania, lecz o dziwo, bryczka nie staje, lecz pędzi dalej, skręciwszy w Mazowiecką ulicę. Przyznaję, że nie wiedziałem, czy cieszyć się, czy smucić; wszelkie przeczucia i przewidywania straciły wartość dla mnie wobec tego faktu.... Drżący, prawie bezmyślny nie wiedziałem, co się ze mną dzieje, gdy bryczka naraz zatrzymała się przed jedną z ozdobniejszych kamienic....

— Domyśliłem się — rzecze z ironicznym uśmiechem Hipolit, spojrzawszy na dom.

— Więc gdzież nas wiozą?

— Zaraz zobaczysz — szepcze, wysiadając z bryczki i ściskając mię mocno za rękę — Grzesiu, zostaniesz na zawsze moim przyjacielem!

Przez elegancką sień, następnie froterowane i dywanikiem wyłożone schody wchodzimy na pierwsze piętro. Opiekun nasz widzę coś bardzo jest zadowolony, bo uśmiecha się, rozkosznie zaciera ręce, jednak puszcza nas przed sobą w obawie, abyśmy mu ztąd jeszcze nie uciekli....

— Winszuję panu, udało ci się - rzecze Hipolit, gdy on już przyciska palcem sprężynę od dzwonka.

— Niech pan dobrodziej daruje — odpowiada z szczególniejszą uprzejmością — takie miałem polecenie pana prezesa.... Przykro mi, że tyle narobiłem mu niepokoju, ale trudna rada, służba łaskawy panie, trzeba słuchać....

Otworzył nam drzwi porządnie ubrany, niemłody już lokaj, trzymając świecę w ręku, a zobaczywszy wchodzącego Hipolita, cofnął się ze zdziwienia.

— Panicz Hipolit.... prędzejbym się śmierci spodziewał!...

— Pan prezes w domu? — pyta dozorca.

— W swoim gabinecie, odpowiada służący.

— Prowadź nas do niego....

Gdy oglądający się wciąż na Hipolita lokaj szedł przed nami ze świecą przez wielki, jak się zdaje, pokój jadalny, z innych drzwi pokazała się ładna główeczka garderobianej, zapuszczając ciekawy wzrok na ten pochód.... Panna ta również spojrzała zdziwionemi oczyma, a zawoławszy: „pan Hipolit!" cofnęła się nagle, jakby z tą wiadomością pobiegła dalej.

Lokaj zapukał do drzwi gabinetu i weszliśmy wszyscy. Wielkie biuro z pultem stało na środku dość obszernego i ponurego pokoju, a przy nim siedział tyłem do nas już niemłody, nadzwyczaj chudy i osiwiały mężczyzna. Widocznie, że pisząc, potrzebował dokończyć jakiegoś frazesu, bo zrazu nie podniósł oczu przed siebie, i dlatego miałem czas uważnie mu się przypatrzyć. Dwie świece osadzone w kandelabrze stały na biurku, a światło ich odbijało na srebrzystych włosach dygnitarza. Włosów tych już nie wiele było na głowie, i wszystkie z tyłu zaczesane naprzód, gdzie w szczególniejszy sposób róweniutko zakręcały się do góry, tworząc razem z faworytami jakby garnirowanie czepka naokoło twarzy.

— A co tam? — zapytał, podnosząc głowę, z której błysnęły nagle szkiełka okularów....

— Jaśnie wielmożny panie radco, jesteśmy — przemówił, podchodząc na palcach nasz dozorca.

— Ach to pan, panie Fuchsstein.... No cóż?

— Jesteśmy tu!

I wskazał ręką ku drzwiom, gdzie my z panem Hipolitem z miną prowadzonych na rzeź baranków stali w półcieniu.

Tajny radca zerwał się z fotelu, okulary znowu błysnęły, ale już żywiej, jakby ich blask połączył się z blaskiem oczu, potem wyprostował się jak struna, rękami włosy na głowie poprawił i postąpił z powagą parę kroków.

tacie, a przez to sięgnęła nieco dalej od Gusini w terytoryum tureckie, niżby była musiała sięgnąć, trzymając się ściśle mapy sztabowej. Korzyść przeto jest po stronie Czarnogóry, ale Turcya trzyma się litery, t. j. usterki, i dla tego interes Czarnogóry na tem tylko polega, aby nie dopuścić przyjęcia zapatrywania Porty. Natomiast co do linji, mającej rozgraniczyć jezioro Skutarskie, Czarnogóra wygórowane czyni żądania, nie pojmując wyrażenia: linia powietrzna. Jej się zdaje, że linia taka musi koniecznie leżeć wysoko, i chce, aby ją pociągnąć od wierzchołka gór z jednego brzegu do wierzchołka gór po drugiem brzegu jeziora, gdy tymczasem linia powietrzna wedle ogólnych zasad i orzeczenia komisyi ciągnie się od stóp do stóp gór, możnaby powiedzieć na samej powierzchni jeziora. Taka linia zaś wypada inaczej od linii wedle wyobrażeń czarnogórskich, mianowicie wypada na korzyść Turcyi. Obie kwestye szczegółowe pozostaną zresztą w zawieszeniu aż do ponownego zebrania się komisyi delimitacyjnej, co prawdopodobnie nastąpi na wiosnę.

Okupacya Nowego Bazaru.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej.*)

Wiedeń, 13 września.

(*G*) Wydarzenie pod Plewlem między dowodzącym austryacką kolumną okupacyjną generałem Kiliczem a komendantem załogi tureckiej w Plewlu, Mustafą baszą, stanowi naturalnie przedmiot interesujący dziennikarstwo i publiczność, przedmiot jedynie ciekawości, gdyż od samego początku nikt zgoła nie przypisywał mu większego znaczenia; każdy tłómaczył go sobie tylko jakąś pomyłką. Stwierdzam tę jednomyślność w pojmowaniu rzeczy, nawet z strony dzienników ultraopozycyjnych, jako objaw niczem nie zachwianej, ani wypadkami zeszłorocznemi ani złowrogiemi do niedawna przepowiedniami, słusznej nadziei pokojowego ułatwienia się z okupacyą nowobazarską.

W liście z dnia 9 b. m. powiedziałem, że z zajęciem Przyboju okupacya po prawym brzegu Limu już dokonana. Odbywa się tam atoli jeszcze cząstka akcyi okupacyjnej o tyle, że część brygady generała Obadicza posuwa się na południe, aby wejść w styczność pod Przepolem z kolumną generała Kilicza, a raczej z tą siłą jej, która po pozostawieniu części kolumny w Plewlu obecnie już jest na marszu do Przepola.

Neue fr. Presse powiada, że zajęcie Przepola może będzie miało na ten rok charakter tylko „symbolicznego posięścia", przez co chce powiedzieć, że wojska austryacko-węgierskie po zajęciu tego punktu znowu się wycofają. Możność takiego wypadku rzeczywiście nie jest wykluczona, ale bynajmniej powiedzieć nie można, iżby taki był zamiar w kołach decydujących. Owszem zamiarem ich jest stanowcza okupacya raz na zawsze; tylko pewne trudności mogłyby nakłonić je do chwilowego cofnięcia wojsk z zajętej miejscowości. Trudności te mogłyby być trojakiego rodzaju. Wojska okupacyjne nie mogą pozostać przez zimę w obozie pod gołem niebem, a ze względu na znany zamiar niewytężania sił finansowych trudno przypuścić, iżby zdecydowano się na budowę baraków. Potrzeba więc wojskom bezpiecznego dachu i wogóle wygodnego garnizonu w samej zajętej miejscowości. Dalej potrzeba zarazem w każdej miejscowości rękojmi dostatecznego na zimę czy przez zimę zaprowiantowania. Nakoniec nieodzowne jest dla wszystkich oddziałów siły okupacyjnej utrzymywanie ustawicznej z sobą styczności. Jeśli tedy będzie wszędzie wygodny garnizon, prowiant i pewność styczności, wojska wszędzie odrazu na dobre się rozgospodarują; jeśli zaś nie dopisze ten lub ów z tych trzech warunków, konieczność wymagać będzie chwilowego wycofania załogi. Pod względem garnizonów, trudno przypuścić, iżby ich gdzie nie miało po odejściu wojsk tureckich; co do prowiantu doświadczono w pochodzie dotychczasowym wszelkiej gotowości dostarczania go; niema tylko jeszcze pewności, czy pogorszone porą zimową komunikacye nie postawiłyby tego lub owego oddziału na stanowisku odosobnionem, bez styczności z innemi.

Jeszcze tego samego dnia, t. j. w środę dnia 10 b. m. i dnia następnego starano się nakłonić Mustafę baszę do wycofania się z wojskiem z Plewla. Uparty komendant turecki jednak nie dał się do tego nakłonić i z swego stanowiska miał słuszność, nie będąc w posiadaniu właściwych instrukcyj. Nie przeszkadzało to żołnierzom austro-węgierskim chodzić swobodnie z dwu obozów swych do miasta i z miasta do obozów i całkiem po koleżeńsku obcować z żołnierzami tureckimi. Ludność muzułmańska, która na odgłos muzyki wojsk austryackich, wkraczających do miasta, pozamykała się była w domach i sklepach kupieckich, niebawem spostrzegła się na swym błędzie, że niepotrzebnie obawiała się zamysłów nieprzyjacielskich; już w środę kupcy muzułmańscy zaczęli otwierać sklepy, a w czwartek wszyscy inni poszli za przykładem tych najśmielszych. Ludność chrześciańska zaś, jak wiadomo, była z przybycia wojsk austryackich bardzo ucieszona. Mimo to wszystko nikt pewnie nie nazwie nierozsądną przezorności przełożonych wojskowych, którzy żołnierzom tylko po czterech razem pozwolili chodzić po mieście.

W czwartek po południu o godzinie 4 ks. Wirtembergski, zawiadomiony o stanie rzeczy, przybył wraz z sztabem swym z Czajnicy do Plewla, aby zawrzeć z Mustafą baszą umowę tymczasową, dopókiby tenże komendant wojsk tureckich nie otrzymał instrukcyj z Konstantynopola. Jakoż ugodzono się w ten sposób, że Plewle będzie miało załogę wspólną, naturalnie tylko chwilowo. Część wojsk okupacyjnych, które cierpiały w obozie od słoty, która po prześlicznej pogodzie dni poprzednich zaczęła się w nocy z środy na czwartek, otrzymała kwaterę w słynnym klasztorze prawosławnym św. Trójcy w pobliżu miasta; mianowicie rozlokowano tu za przyzwoleniem duchowieństwa sztab jednego pułku i cztery kompanie żołnierzy; reprezentacya miasta zaś wyznaczyła kwatery w dwustu domach w mieście. Niezadowolony jeszcze tymczasową umową z Mustafą baszą udał się książę Wirtembergski w piątek wieczorem, po obiedzie wydanym na uczczenie dowódzców batalionowych, z sztabem swym i z jedną kompanią wojska dla osłony z Plewla do Przyboju (około 4 mil drogi), gdzie przy sztabie generała Obadicza ma się znajdować wspominany często komisarz turecki do sprawy nowobazarskiej Husni basza, aby z nim omówić i stanowczo załatwić sprawę zajęcia Plewla.

Tymczasem część kolumny generała Kilicza wyruszyła dziś, w sobotę, rano z Plewla do Przepola, mianowicie drugi batalion 41go pułku piechoty, 25ty batalion strzelców, oddział konnicy, jedna baterya górska i oddział zwierząt jucznych. Siłą tą dowodzi znów osobiście generał Kilicz. Reszta kolumny jego pozostała w Plewlu, stanowiąc wraz z wojskiem Mustafy baszy ową chwilową załogę mięszaną. Jest więc obecnie w Plewlu wojsk tureckich 8 kompanij piechoty, nieco konnicy i dwa działa; wojsk austryackich zaś 44ty pułk piechoty, reszta pułku 41go (t. j. ile się pozostało po wyruszeniu jednego batalionu do Plewla), jedna baterya górska, nieco huzarów i część zwierząt jucznych.

W ten sposób kronika okupacyjna wyczerpnięta we wszystkich szczegółach aż do dzisiejszego rana. Siła wysłana do Przepola ma stanąć tam podobno już jutro, w niedzielę.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Fremdenblatt*: „Broszura byłego *attaché* wojskowego w Rzymie, pułkownika Haymerlego, pod napisem *Italicae res*, dała, jak wiadomo, powód do żywej polemiki dziennikarskiej, która do tej chwili nie jest jeszcze ukończoną. Dopóki pewna część dziennikarstwa włoskiego prowadziła tę polemikę z nadzwyczajną namiętnością, niepodobna było oświecić opinii publicznej o właściwym charakterze tej broszury. Teraz, kiedy także we Włoszech nastąpiło więcej przedmiotowe ocenienie tej pracy, i kiedy rząd włoski z należytem zrozumieniem dobrych stosunków, łączących go z ces. i król. gabinetem, zaniechał uczynić jakikolwiek krok w tej mierze, możemy dać oświadczenie, że przypuszczenie jakoby ces. i król. rząd wpływał w jakikolwiek sposób na wydanie rzeczonej broszury, jest zupełnie mylne. Pułkownik Haymerle nie był do tej publikacyi bynajmniej upoważniony, a ogłoszenie jej było dla sfer decydujących niespodzianką tem większą, że ces. i król. rząd z zasady nie może zgodzić się na to, ażeby jego funkcyonaryusz ogłaszał bez upoważnienia opinie, jakie wyrobił sobie na swem stanowisku urzędowem."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Odpowiedź Puttkammera.)

Duchowieństwo dyecezyi monasterskiej i padernborskiej wystosowało do nowego pruskiego ministra oświaty, Puttkammera, pismo opatrzone 853 podpisami, a zawierające zażalenia na przeszkody, jakie organa rządowe stawiają kościołowi w sprawach szkolnych. Na to zażalenie odpowiedział Puttkammer obszernem pismem, które dowodzi, że w systemie rządowym mimo ustąpienia p. Falka nic się nie zmieniło, że nowy minister jest wprawdzie znacznie grzeczniejszy od swego osławionego poprzednika, ale w zasadzie równie niesklonny do uwzględnienia spraw katolickiego kościoła. Wobec ciągłych wieści o rokowaniach z Watykanem i o bliskim zaniechaniu *Kulturkampfu*, odpowiedź p. Puttkammera nabiera wagi i jest zbyt charakterystycznym dokumentem, aby nie zasługiwała na powtórzenie. Oto jak opiewa ta odpowiedź:

„Wielmożnemu Księdzu Dobrodziejowi, jako też reszcie podpisanych Księży katolickich dyecezyj monasterskiej i padernbornskiej wyrażam najszczersze podziękowanie za wyrażone mi łaskawie w uprzejmem piśmie z dnia 13 z. m. zaufanie. Jeżeli w piśmie tem wypowiedziane życzenia i zażalenia w kwestyi stosunku organów kościelnych do publicznej szkoły ludowej, biorą asumpt z orzeczenia, które przy innej sposobności, jako poseł w łonie parlamentu niemieckiego wypowiedziałem, to nie waham się i obecnie przyznać do zasad publicznie przezemnie wyrzeczonych dnia 14 czerwca r. b. Byłem i jestem tego zdania, że moralno-religijne wychowanie i wykształcenie dzieci w szkole jest sprawą, w której tak państwo jako prawny reprezentant kierownictwa i nadzoru całego wychowania, jako też i kościół niemniej protestancki jak i katolicki, jako instytucye chrześciańskiego zbawienia, mają równy interes, który wspólną pracą w dziedzinie szkoły winien być zadokumentowany; niczego też żywiej nie pragnę, jak tego, abym powołanym organom chrześciańskich kościołów mógł umożebnić odpowiednie powyższemu pojęciu zbawienne współdziałanie w szkole ludowej. Że to współdziałanie ze strony katolickiego kościoła w obecnej chwili nie dzieje się w tej mierze, jakby tego interes wychowania młodzieży wymagał, jest faktem, nad którym szczerze ubolewam, do którego wytłómaczenia jednakże klucza szukać należy w stanowisku, które dominuje nad wszystkiemi wywodami łaskawego pisma z dnia 13 z. m.

Ksiądz dobrodziej i współpodpisani duchowni twierdzicie na początku, że ustawa o inspekcyi szkolnej z dnia 11 marca 1872 zrobiła ze szkoły tak dalece zakład czysto państwowy, iż nadzór nad nią z wykluczeniem wszelkiego innego uprawnienia, jedynie z rozkazu państwa wykonany być może, i że przez to rozerwany został organiczny związek, jaki istniał pomiędzy szkołą ludową a kościołem. Twierdzicie panowie dalej, że przez przeprowadzenie tej ustawy utwierdziło się między kościołem a szkołą przeciwieństwo, które, gdyby dalej istnieć miało, zmusiłoby duchowieństwo do ostrzeżenia rodziców katolickich dzieci przed szkodliwym wpływem szkoły.

Nie będę poruszonej tu przez duchowieństwo perspektywy dla państwa rozbierał aż do ostatnich konsekwencyj, któreby i dla kościelnego interesu koniecznie wywiązać się musiały — nie chcę też zastanawiać się nad nasuniętem dalej pytaniem: „czy wobec dzisiejszego wykonania kierownictwa szkoły wolność katolickiego wyznania jeszcze jest w Prusiech prawnie zabezpieczoną", atoli widzę się zniewolonym na to stanowczo zwrócić uwagę, że punkt wyjścia Pańskich dedukcyj, jakoby ustawa o inspekcyi szkolnej pociągnęła za sobą zupełny przewrót w prawnym stosunku kościoła do szkoły, polega na błędnem i niehistorycznem pojęciu o rozwoju naszego szkolego prawodawstwa. Ustawa z dnia 11 marca 1872, która w § 1 wypowiada, że „nadzór nad wszystkiemi publicznemi i prywatnemi zakładami wychowania przysługuje państwu", nie stworzyła nowego prawa, lecz istotnie dała tylko nowy wyraz zasadzie *(Satzung)*, na której polegają dawniej aniżeli od wieku rozwój a niemniej i pomyślne rezultaty całego naszego szkolnictwa. Dość jest przypomnieć, że nie dopiero ustawa o inspekcyi szkolnej z r. 1872 nazywa szkoły instytucyami państwa, lecz że to już uczyniło powszechne pruskie prawo krajowe, i że prawo państwa do kierownictwa i nadzoru całego szkolnictwa wyraźnie wypowiedziane i uznane zostało w tem zasadniczem prawie (*Landrecht*), jako też i nowszych ustawach, a nadto w katolickich regulaminach szkolnych dla Szlązka z r. 1765 i 1801, w pruskiej ordynacyi szkolnej z dnia 11 grudnia 1845 itd. Jeżeli tedy, jak to i łaskawe pismo z dnia 13 sierpnia 1879 wspomina, Kościołowi katolickiemu, przed wydaniem ustawy o szkolnej inspekcyi, kiedy przecież wyłącznie tylko z polecenia państwa działał, możebnem było w religijnem wychowaniu młodzieży zbawienny brać udział, to nie należy tracić nadziei, że i nadal Kościołowi zbawienne współdziałanie w tej dziedzinie będzie możliwe. W każdym razie pozwalam sobie prosić tych Panów, którzy łaskawe pismo z dnia 13 z. m. podpisali, aby nie trwali w nietrafnem pojęciu, jakoby państwo miało zamiar zachowywać się antagonistycznie a choćby tylko obojętnie w obec zbawiennego współdziałania Kościoła przy nauce i religijno moralnem wykształceniu młodzieży. Roczniki szkolnictwa pruskiego pełne są dowodów na to, że się działo przeciwnie, a ja z mej strony jestem przekonany, że w tym samym dniu, w którymbyśmy zaprzestali z niewyczerpanego źródła Ewagelii św. czerpać podstawę dla szkolnictwa ludowego, w tym samym dniu przypieczętowalibyśmy upadek całego naszego narodowego życia cywilizacyjnego". Atoli tego trzymać się będziemy musieli, że jedynie rzeczą państwa być może i będzie oznaczać, w jaki sposób, w jakiej mierze i w jakich rozmiarach, Kościół w rozwoju szkoły udział brać może. Że Kościół katolicki dotychczas nie mógł się jeszcze zdecydować na to, aby sobie przyswoić to stanowisko, które w sprawie uregulowanią wszystkich prawnych stósunków między państwem a Kościołem samo jedno jest decydujące — to uważam jako właściwy powód, który sprowadził ten nieporządany stan rzeczy, w którym się znajduje obecne szkólnictwo ludowe ze względu na stósunek do religii.

Ksiądz Dobrodziej żądasz „usunięcia przeszkód, jakie dotychczas organom Kościoła w udzielaniu i kierownictwie nauki religii stawiano" — nie zwracając bynajmniej uwagi na to, jakie okoliczności zmusiły rząd państwa do wydania w tym względzie ograniczających rozporządzeń, zniewolony jestem przeto przypomnieć, że prawie jednomyślny i systematyczny opór katolickiego ducho-

---

— Jesteś ptaszku! — wycedził, kładąc na ramieniu Hipolita chude w brylantowy pierścień ubrane palce....

Hipolit jeszcze bardziej zmalał i skulił się pod ciężarem tej ręki, i wielką swoją głowę pochylił tak, że broda prawie dotykała piersi. Co do mnie, pamiętam tylko, że twarz mię paliła jak ogień i że musiałem mieć bardzo głupio przestraszoną minę....

— Niech pan raczy spojrzeć do góry — mówi prawie przez zęby stary radca, a policzki tylko mu drgały i kości występowały ostrzej przez skórę.

Ale gdy Hipolit milczał, pan radca ze źle pohamowaną żywością podniósł mu głowę do góry, a zapuściwszy ognisty wzrok swój w małe zamglone oczy jego, patrzał długo.... Nagle odwrócił się, przycisnął sprężynę dzwonka, stojącego na biurku, na odgłos którego pokazał się ów stary lokaj.

— Floryan! — zaprowadzić panicza do jego pokoju, drzwi zamknąć na klucz i klucz mnie przynieść, rozumiesz!

Służący zbliżył się do radcy tajnego i coś mu na to szepnął do ucha.

— A niech wyskoczy! Pal go licho — odpowiada głośno.... — Zabije się, to raz będę miał spokój!...

Hipolit nie próbował ani się odezwać, ani podnieść oczu na ojca, choć stary lokaj coś mu tam szeptał i trącał go łokciami, lecz odwróciwszy się z tą samą miną, poszedł za nim.

— A to kto? — spytał nagle pan radca, spostrzegłszy mnie stojącego przy drzwiach.

— Dołęgowski Grzegorz — odpowiadam z drżeniem.

— Co za Dołęgowski?... czego on tu chce? — mówi, zwracając się do agenta.

— Jaśnie wielmożny panie radco, ja właściwie nie wiem; burmistrz z miasteczka kazał mi go zabrać. Oto jest raport, który mi wręczył.

— A kto tam burmistrzem?

— Długosz — wtrącam nieśmiało.

Radca tajny spojrzał na mnie surowo, widocznie że niepotrzebnie się odezwałem.

— Tak jest — mówi agent — zdaje się że Długosz....

Radca zbliżywszy się do kandelabra, zaczyna czytać pismo burmistrza.

— Głupiec — mówi, rzucając papier na ziemię. — Co mi tu po jakichś Niedołęgach czy Dołęgach.... Możesz sobie iść aspan, a jak mi poważysz się więcej zadawać z moim synem, to pojedziesz tam, gdzie pieprz rośnie, rozumiesz?

Jak człowiek, który z palącego się domu wyskoczy z drugiego piętra i poczuje się bez szwanku na ziemi, tak i ja z tem samem uczuciem już byłem za drzwiami. — Zdaje się, że tylko dwa kroki zrobiłem przez wielką salę, krok przez przedpokój, i byłem w przedpokoju a potem na schodach. Nie stąpam ale poprostu zjeżdżam po poręczy na dół, gdy ktoś z góry wybiega za mną i woła:

— Panie, panie, proszę pana!

Stary lokaj ze świecą przechyla się przez baryerę.

— A rzeczy swoje niech pan zabiera, bo tu je znieśli.

Bodajże cię, pomyślałem, wracając napowrót do góry, i kiedy się biedzę, kto mi tu zniesie kufer na dół i sprowadzi dorożkę, zjawia się taż sama fertyczna pokojówka, której głowę widziałem, idąc do gabinetu radcy...

— Pani prezesowa też prosi pana na chwileczkę.

— Kogo? mnie?

— Tak jest, pana — powtarza, patrząc na mnie ciekawie. — Ja pana zaprowadzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieństwa przeciw ustawom państwa był powodem, iż rząd królewski temuż duchowieństwu w tak wielu miejscach do szkoły przystępu zabronił i jeszcze zabrania. Nad tem położeniem rzeczy, którego państwo nie spowodowało, mogę ubolewać, atoli nie prędzej będzie mi danem zaprowadzić tutaj ogólną zmianę, dopóki państwo nie otrzyma ze strony katolickiego kościoła faktycznego uznania swego niezaprzeczonego ustawodawczego prawa. Dodaję wszelako wyraźnie, że to bynajmniej nie wyklucza z mej strony gotowości do naprawienia złego o ile się da, w tych przypadkach, w których dowodnie stwierdzone będzie, że co się tyczy stosunku organów kościelnych do szkoły, władze miejscowe w rozporządzeniach swoich przekroczyły miarę konieczną do uchylenia niewykonalnych pretensyj kościoła.

Łaskawe pismo z dnia 13 z. m. dowodzi mi, co zupełnie uznać umiem, pewnego do mnie zaufania. Sądzę, że niezupełnie tylko odpowiedziałbym zaufaniu temu, gdybym w końcu nie wypowiedział życzenia i nadziei, że niedaleką jest chwila, w której zmienione zachowanie się organów katolickiego kościoła wobec ustaw państwa, pozwoli rządowi wziąć ze swej strony skuteczną inicyatywę do usunięcia trudności, jakie się na wspomnianem wyżej polu okazały — poczem też nastąpić może korzystny współudział duchowieństwa przy rozwiązaniu zadań publicznej nauki.“

(Wiadomości z Berlina).

Z Berlina pisze 10 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Pewna część naszego dziennikarstwa domagała się w ostatnich dniach, ażeby *Provinzial-Correspondenz* dała „autentyczny komentarz“ do zjazdu monarchów w Aleksandrowie. Wspomniany dziennik półurzędowy daje dzisiaj odprawę w kilku słowach, konstatując, „że zjazd monarchów jest ponownym dowodem serdecznych stosunków pomiędzy obu cesarzami.“ Ten komentarz jest autentyczny. Nie wypowiada on ani słowa więcej, ani mniej, jak potrzeba i co każdy wiedział. Gdyby serdeczne stosunki między dwoma monarchami miały wywierać korzystny wpływ na stosunki między dwoma państwami, byłoby to całkiem naturalnem i dziejami usprawiedliwionem przypuszczeniem. Ale że to przypuszczenie nie da się zastosować w wypadku niniejszym, jest niestety aż nadto jasnem i należy jeszcze wyczekać, jaki wpływ i czy w ogóle jaki wpływ zdoła wśród danych stosunków wywrzeć ten zjazd monarchów na stosunki Niemiec do Rossyi. „Jasność, której nie widzi pewna część dziennikarstwa, przyniosły nam obficie ostatnie tygodnie i miesiace, przyczem oczywiście nie można przesądzać, o ile ta „jasność“ jest także pożądaną. Na razie można tylko tyle skonstatować, że jak przed zjazdem w Aleksandrowie, tak i po tym zjeździe pewna część dziennikarstwa rossyjskiego obrzuca nas błotem, i że także organa, stojące pod bezpośrednim wpływem sfer rządowych, a więc zawisłe także od tych sfer pod względem materyalnym, biorą udział w tej zabawce.

Większego znaczenia nabiera to ciągłe nieprzyjaźne usposobienie organów dziennikarskich także przez to, że schodzi się jeszcze z innemi oznakami, których niepodobna ignorować. Serdeczne i entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznał cesarz w najskrajniejszej wschodniej części swojego państwa, przyczyniło się głównie do tego, że wytrwał do końca we wszystkich znojach, na jakie był narażony nietylko przy ćwiczeniach wojskowych, ale także przy obowiązkach reprezentacyjnych. Wyborne wrażenia odniesione przez krajowych i zagranicznych oficerów przy ćwiczeniach wschodnio-pruskiego korpusu armii, będą dla przyjaciół i wrogów najlepszym dowodem, że Niemcy nie spoczywają na swych nawrzynach, lecz są należycie przygotowane do obrony najważniejszych swych interesów narodowych. Z Szczecina, dokąd Najj. Pan jutro wyjeżdża na ćwiczenia korpusu pomorskiego, wyjedzie Cesarz 16 b. m. do Berlina, gdzie zabawi tylko kilka chwil i zkąd w dniu następnym wyjedzie do Alzacyi i Lotaryngii.

Angielskie i francuskie dzienniki bawią swą publiczność nieustannie wiadomościami o rokowaniach, jakie rzekomo mają się toczyć między Niemcami a Stolicą Apostolską. Co tygodnia pojawiają się „całkiem dokładne“ ale za każdym razem odmienne szczegóły o sposobie i rezultacie tych rokowań, tudzież o stadyum, do jakiego doszły. Według obecnego stanu rzeczy nie będą miały ani zagraniczne ani niemieckie dzienniki „nic autentycznego“ do doniesienia w tej sprawie i będą musiały ograniczyć się tylko na przyjęciu do wiadomości sprostowań, jakie pojawią się w skutek mylnych pogłosek.

Nasze dziennikarstwo śledziło pilnie polemikę, jaka z powodu broszury pułkownika Haymerlego toczyła się w dziennikarstwie włoskiem i która wyprowadzała na jaw najrozmaitsze poglądy na stanowisko Włoch wobec Austryi-Węgier. Z bardzo małemi wyjątkami staje dziennikarstwo niemieckie na stanowisku, że nietykalność posiadłości austryackich jest gwarancyą pokoju europejskiego. Dążności cechy przeciwnej nie mogą liczyć na poparcie ze strony Niemiec.“

(Z poza kulis dyplomatycznych).

Rewelacye swoje kończy p. Daudet w *Figarze* w sposób następujący: „Książę Hohenlohe, ambasador niemiecki w Paryżu, wyraził się w poufnem kole, widocznie w zamiarze, aby słowa jego dostały się do wiadomości księcia Decazes: „W chwili zerwania nie chcę tu być obecnym. Skoro was uwiadomię, że wyjeżdżam, będziecie wiedzieli, co to ma znaczyć.“ Niemały też przestrach ogarnął ministra spraw zewnętrznych, gdy mu książę Hohenlohe doniósł pewnego dnia, że wieczór wyjeżdża na urlop. Gdy książę Decazes przenikliwym wzrokiem spojrzał na ambasadora niemieckiego, ten jakby dla uspokojenia go dodał: „W kilku dniach powrócę do Paryża.“ Książę Decazes uśmiechnął się z niedowierzaniem i rzekł z wyrazem smutku na twarzy: „W każdym razie życzę szczęśliwej podróży i wracaj pan jak najprędzej.“ Ale ambasador nie wyjechał i właśnie w chwili, w której miał opuścić Paryż, uwiadomił ministra, że chciałby z nim mówić. Rozmowa miała miejsce jeszcze tego samego wieczora. „Otrzymałem, rzekł ambasador, od mojego rządu polecenie, abym uwiadomił pana, iż rząd niemiecki uważa zbrojenie się Francyi za groźbę dla Niemiec. Zechciej pan wziąć to do wiadmości.“ Było to pierwsze i oficyalne uwiadomienie ze strony Niemiec. Książę powstał nagle z krzesła. „Nie! zawołał w tonie poufnym, nie biorę tego do wiadomości; rząd wasz wychodzi z niesłusznego założenia; pan sam wiesz o tem bardzo dobrze!“ I podczas całej rozmowy używał książę wszelkich sposobów, aby tego groźnego komunikatu nie potrzebował brać urzędownie do wiadomości. Wkrótce potem żalił się minister z tego powodu przed księciem Orłowem i zaapellował ponownie do do[b]rych usług gabinetu petersburgskiego. „Cóż zrobicie, jeśli was Niemcy w rzeczy samej zaatakują?“ zapytał książę Orłow. — Tonem stanowczym i na własną odpowiedzialność odpowiedział książę Decazes: „Cofniemy się za Loarę, tam skoncentrujemy naszą armię i pozwolimy wojskom niemieckim zająć swobodnie resztę Francyi.“ „Tego nie uczynicie“ zawołał książę Orłow rozdrażniony w wysokim stopniu. — „To jest już rzeczą zadecydowaną a Europa może z założonemi rękami patrzeć na to, jak Francyu, zanim jeszcze chwyciła za oręż, będzie pustoszona.“ W takim razie muszę jeszcze pomówić o tem z marszałkiem, odrzekł na to ambasador: „Musicie się bronić; niewiadomo panu, czy zastanę teraz marszałka w pałacu Elizejskim?“ „Wątpię o tem. Dzisiaj właśnie miał obejrzeć jeden z fortów w pobliżu Paryża.“ Książę Decazes, rozstawszy się z ambasadorem i dowiedziawszy się, że marszałek odroczył inspekcyę fortu do dnia następnego, pospieszył czemprędzej do prezydenta z prośbą, aby w tym samym duchu wyraził się wobec Orłowa, co też w rzeczy samej nastąpiło i przyczyniło się niemało do przyspieszenia akcyi gabinetu rossyjskiego. Również z inspiracyi księcia Decazes pojawił się w *Timesie* znany artykuł pana Blowitza: „Bardzo wpływowa na dworze berlińskim partya wojskowa, pisał wtedy p. Blowitz, chce wypowiedzieć Francyi wojnę, maszerować na Paryż i zażądać następnie wynagrodzenia w wysokości dziesięciu miliardów płatnych w dwudziestu latach z pięcioprocentową prowizyą i bez terminów antycypacyjnych.“ Artykuł ten, rzecz szczególna, nie zrobił w Europie wielkiego wrażenia; ale z Berlina dały się natychmiast słyszeć zastrzeżenia i już po kilku dniach polityka niemiecka zaczęła trąbić do odwrotu. Ten szczęśliwy zwrot zawdzięczała oczywiście prasa interwencyi Rossyi i Anglii. Dnia 11 maja zjechali się obydwaj cesarze w Berlinie i jeszcze tego samego dnia kazał książę Bismarck wyrazić lordowi Derby'emu swoją wdzięczność za ofiarowane przez rząd angielski dobre usługi z zapewnieniem, że nigdy nie miał zamiaru zakłócenia spokoju. W tym samym czasie wyraził się lord Derby do reprezentanta Francyi p. Gavarda: „Car zdecydował się na stanowcze wystąpienie a obecnie niebezpieczeństwo konfliktu jest usunięte. Dnia następnego odpowiedział podsekretarz stanu Bourke na interpellacyę Dilke'go, że rząd otrzymał z Berlina uspakajające wiadomości, które uprawniają go do przypuszczenia, że pokój europejski nie zostanie zakłócony. Hr. Derby potwierdził to wobec p. Gavarda, dodając, że hr. Szuwałow otrzymał od swojego monarchy depeszę takiej samej treści i że ks. Gorczakow rozeszle nadto okólnik, aby uspokoić Europę. „Niebezpieczeństwo wojny jest chwilowo zażegnane, dodał lord Derby, czy jednak na długo, to inne pytanie. Zdaje się jednak, że Niemcy ze względu na was nie rozpoczną wojny z Rossyą a ze względu na Rossyę nie rozpoczną wojny z wami. Bardzo nam przyjemnie, że mogliśmy uczynić coś dla Francyi.“ Mniej więcej w tym samym czasie wyraził się cesarz Wilhelm do ambasadora francuskiego pana Gontaut-Birona, że wszystkie owe pogłoski były bardzo przesadzone a częścią także manewrami giełdowemi; nieco później wyraził się cesarz niemiecki do francuskiego pełnomocnika wojskowego p. Polignaca: „Chciano nas poważnić; ale teraz już to minęło.“

(Z Włoch).

„Donosiłem wam już telegraficznie, pisze z Rzymu sprawozdawca *Polit. Corresp.*, że wiadomość podana przez *Times*, jakoby misya hr. Tornielli'ego do Belgradu stała w związku z okupacyą Nowego Bazaru przez wojska austryackie, nie ma podstawy. Hr. Tornielli był za czasów ministeryum Depretisa generalnym sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych. Ażeby jednak po ustąpieniu ministerstwa Depretisa nie był bezczynnym, jak to miało miejsce po pierwszym upadku tego ministerstwa, mianowano go posłem w Bukareszcie. Ale ponieważ Włochy nie uznały jeszcze niezawisłości Rumunii a zatem nawiązanie stosunków dyplomatycznych między temi krajami nie jest możliwe, przeto wysłano hr. Tornielli'ego do Serbii, ażeby tam nawiązał stosunki dyplomatyczne i ażeby tymczasowo reprezentował Włochy w Belgradzie. Że ta misya jest tylko chwilową, nie ulega najmniejszej kwestyi, ponieważ hr. Tornielli piastuje już od dawna godność nadzwyczajnego posła i ministra, Belgrad zaś jest tylko posadą dla ministra-rezydenta, w skutek czego hr. Tornielli pozostanie w Belgradzie tylko dopóty, póki kwestya uznania rumuńskiej niezawisłości nie zostanie załatwioną, poczem odjedzie na swą właściwą posadę, t. j. jako poseł do Bukaresztu. Oto wszystko. O związku między misyą Tornielliego do Belgradu a okupacyą sandżakatu nowobazarskiego przez wojska austryackie nie może tedy być mowy. Jak wiadomo, był Cairoli za czasów berlińskiego kongresu włoskim ministrem-prezydentem. Ponieważ zgodził się w zupełności na uchwałę ewentualnej okupacyi sandżakatu nowobazarskiego przez wojska austryackie, ponieważ dalej jako minister spraw zagranicznych bronił tego zdania w obec Izb, przeto sprzeciwiłby się sam sobie, gdyby zajmując po raz drugi godność ministra, chciał na nowo poruszyć sprawę już dawno załatwioną. Rząd włoski nie miał więc najmniejszego powodu agitować w Belgradzie przeciw okupacyi Nowego Bazaru.

Minister spraw wewnętrznych, Villa, który zwraca całą swą uwagę na sprawy bezpieczeństwa publicznego we Włoszech, przypomniał niższym władzom przepisy o nieuprawnionem posiadaniu broni przez osoby prywatne i nakazał im ścisłe przestrzeganie tych przepisów. Nadto pracuje obecnie minister bardzo gorliwie nad planem reorganizacyi władz, mających czuwać nad bezpieczeństwem publicznem i przestrzega surowo ścisłego wykonania istniejących przepisów przez organa podrzędne“.

KRONIKA

(*m*) **Pierwszy targ zbożowy** we Lwowie został dzisiaj zrana uroczyście otwarty w obecności J. E. namiestnika Alfreda hr. Potockiego, marszałka krajowego J. E. Ludwika hr. Wodzickiego, prezydenta miasta Lwowa p. Aleksandra Jasińskiego, prezydenta wyższego sądu krajowego J. E. dr. Schencka, wiceprezydenta kraj. dyrekcyi skarbu hr. Jorkascha-Kocha, J. E. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i wielu innych dygnitarzy rządowych i autonomicznych. W chwili otwarcia targu było w sali ratuszowej najmniej 400 osób. Mowę inauguracyjną wygłosił p. Bolesław Augustynowicz, jako przewodniczący komisyi urządzającej targ; następnie przemawiali pp.: A. Jasiński, imieniem m. Lwowa; radca namiestnictwa p. Orleki imieniem rządu; p. F. Simon jako prezes lwowskiej Izby handlowej, p. Dawid Abrahamowicz w zastępstwie ks. A. Sapiehy, w imieniu Towarzystwa gospodarskiego; p. Baranowski jako prezes krakowskiej izby handlowej i p. N. Kallir, po niemiecku, w imieniu lwowskiej izby handlowej. Wszystkie ważniejsze przemówienia podamy jutro. Z Krakowa przybyło także liczne grono osób; widzieliśmy pomiędzy innymi p. dr. F. Weigla, deputowanego do Rady państwa, wiceprezydenta m. Krakowa. Dyrektor gen. kolei Karola Ludwika radca dworu Sochor był także obecny. Przed otwarciem targu odbyło się posiedzenie komisyi, która wydała swą opinię o próbach wystawionego chmielu. Targ zdaje się być ożywiony; popyt za przedniemi gatunkami zboża jest znaczny; w chwili, w której spisujemy te szczegóły, nie można było jeszcze sprawdzić, jakie transakcye miały miejsce. Dopiero przy zamknięciu targu, które nastąpi wieczorem o godzinie 6, będziemy w posiadaniu autentycznych cen zboża i cyfry dokonanych transakcyj.

— **JE. p. Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, zwiedził wczoraj po południu wystawę prac uczniów szkoły rysunków i modelowania przy muzeum przemysłowem miejskiem.

— **JW. p. Filip Zaleski**, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, wyjechał pozawczoraj ze Lwowa za kilkutygodniowym urlopem.

— **Mianowanie.** Podpułkownik Henryk Rittner, przydzielony szefowi inżynieryi przy komendzie generalnej we Lwowie, mianowany został dyrektorem inżynieryi w Temeswarze.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w sierpniu roku bieżącego 188.620 listów prywatnych niepoleconych między temi było 6105 do adresatów w miejscu; 61.115 kart korespondencyjnych; 17.983 posyłek pod opaską; 5.116 posyłek z próbkami; 169.513 egzemplarzy gazet; 65.118 listów urzędowych; 25.875 listów poleconych; 6.840 przekazów na kwotę 385.210 zł. w. a.; 34.685 posyłek wartościowych między temi 7.015 za pobraniem. Ogółem 580.370; zatem więcej o 9.178, niż w sierpniu 1878 r. Nadeszło zaś do Lwowa: 131.670 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6.105 do adresatów miejscowych); 35.033 kart korespondencyjnych; 28.971 posyłek pod opaską; 5.682 posyłek z próbkami; 26.105 egzemplarzy gazet; 51.307 listów urzędowych; 25.963 listów poleconych; 16.365 przekazów na kwotę 405.617 zł. w. a.; 27.115 posyłek wartościowych, (między temi 1.895 za pobraniem w kwocie 15.823 zł. w. a.). Ogółem 348.211; zatem więcej o 7.812 niż w sierpniu roku zeszłego.

— **O obchodzie rocznicy** odsieczy wiedeńskiej, dnia 11 września w kościółku na Kahlenbergu opowiada *Deutsche Ztg.*: „Jak corocznie, tak i tym razem proboszcz szottenfeldzki, ksiądz Urban, w towarzystwie około 120 osób udał się na Kahlenberg i w kościółku tamtejszym odprawił o godzinie 9 rano mszę św. jako dziękczynne wspomnienie wyswobodzenia Wiednia od Turków przez króla polskiego, Sobieskiego. Towarzystwo udało się następnie do gospody na Kahlenbergu i dopiero około godziny 6 wieczór powróciło do Wiednia.

— **Wykopalisko.** Prezydent sybirskiego wydziału towarzystwa geograficznego w Petersburgu, Bołszakow, jak donosi dziennik, *Russ. Wied.* znalazł głowę, z muszkułami i skórą, przedpotopowego nosorożca. Ważny ten i jedyny w swoim rodzaju okaz odesłany został do Moskwy na wystawę antropologiczną.

— **Kongres cyganów.** Jak donosi *Gaz. Koszycka* osobliwszy synod odbył się w tych dniach w miejscowości Kis-Falu. Zjechali się tam cyganie z całych Górnych Węgier dla omówienia „wspólnych interesów“ swoich. Przy podobnych sposobnościach zwykle zawierają cyganie liczne związki małżeńskie.

— **Wielki pożar**, jak donosi telegram gubernatora smoleńskiego do ministra spraw wewnętrznych w Petersburgu, nawiedził dnia 9 b. m. miasto Wiazmę. W chwili wysyłania telegramu paliło się w tem mieście 200 domów i więzienie. Ze Smoleńska wysłano na pomoc narzędzia ogniowe i część straży ochotniczej. — W Graslicach czeskich przedwczoraj zniszczył ogień wielką fabrykę bawełny Teodora Pilza, z całem urządzeniem i zapasami. Szkoda wynosi kilkaset tysięcy zł. i była ubezpieczona w towarzystwie *Phoenix*.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się dnia 8 b. m. wieczór w mieście Zahna. W wilię jarmarku liczne towarzystwo bawiło się ochoczo w głównej restauracyi tamtejszej, a młodzież tańczyła na sali pierwszego piętra. Nagle usłyszano wołanie o ratunek i wciskać się zaczął do sali duszący dym. W jednym z pokojów parterowych nastąpiła eksplozya bani z naftą przy nalewaniu lamp i płomienie objęły cały lokal. Nim je zdołano stłumić, przerażeni goście z okien pierwszego piętra zeskakiwali na ziemię, lub tłoczyli się we drzwiach tak, że około 50 osób poniosło po największej części ciężkie uszkodzenia.

— **Sensacyjnym wypadkiem** w kronice wiedeńskiej jest „zniknięcie“ 60.000 zł. z rąk woźnego głównej kasy kolei północnej, Bartłomieja Kagera, który niosąc je wstąpił był na „szklaneczkę“ do znanej piwnicy winnej Esterhazyego, gdzie paczka ze znaczną ową sumą znikła bez śladu. Kager od 16 lat pełni służbę woźnego przy rzeczonym zakładzie i posiadał pełne zaufanie przełożonych. Ponieważ jednak uwiadomił o wypadku policyę dopiero po upływie godziny, a przedtem jakoby na własną rękę robił poszukiwania za złodziejem, zatrzymano go przeto pod kluczem, dopóki fakt zgubienia nie zostanie sprawdzony.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć w Lugdunie dnia 9 b. m. o godzinie 7 rano. Zjawisko, postępując od południa ku północy, trwało dwie sekundy.

— **O zakład** odbył się w ostatnim tygodniu w londyńskiej *Agric. Hall* sześciodniowy wyścig welocypedystów. Zapaśnicy w ciągu tych sześciu dni musieli jechać welocy-

pedem po 18 godzin dziennie, a chodziło o to, który w ciągu tych 108 godzin przebędzie największą drogę. Z ośmiu bicyklistów, którzy wzięli udział w wyścigu, Waller z Newcastle zrobił w tym czasie mil angielskich 1404, Terront (Francuz) mil 1390, Hingham 1145, Cann 1100, Pagis 972, Thresher 736, Leeming 650, a Andrews 386, Waller i Terront w ciągu ostatnich 18 godzin wyścigu zrobili po 220 mil angielskich, nie zsiadając ani na chwilę z welocypedów, a nawet obiad spożywali jadąc.

— **Czterdziesty.** Pewien zamożny gospodarz i właściciel dużego stawu w okolicy Düsseldorfu, a przy tem amator pstrągów, wyczytał niedawno pomiędzy inseratami jednego z dzienników berlińskich, że ktoś odkrył proszek, który posypany na sadzawkę wydaje najprzedniejsze pstrągi. Proszek ten, powiadał inserat, kosztuje tylko 6 mark, a wynalazca gotów jest każdej chwili zwrócić pieniądze, gdyby się okazał nieskutecznym. Gospodarz düsseldorfski, który na samo wspomnienie pstrągów poczuł ślinkę w ustach, bez namysłu wysłał pod adresem wynalazcy 6 mark, prosząc go o przysłanie cudownego proszku choćby odwrotną pocztą. Po kilku dniach otrzymał list, do którego było załączonych 6 mark, i który opiewał: „Bardzo mi przykro, że nie mogę Wmu Panu przysłać przyrzeczonego środka na rozpłodzenie pstrągów, chodziło tu bowiem tylko o żart i zakład. Z przyjacielem moim założyłem się, iż można wydrukować największą niedorzeczność, a mimo to znajdą się zawsze gł...., którzy jej uwierzą! Na pociechę Wgo Pana dodam, że Pan jesteś już czterdziestym!“

— **Wilk wśród miasta.** Jak donosi odeski *Listok* pojawił się niedawno w jasny dzień na jednej z ulic w Odesie wilk, którego po dłuższej dopiero pogoni zdołali policyanci zapędzić do rowu i zabić.

— **Lew cheronejski.** Niedawno doniosły dzienniki, że rząd grecki ma zamiar kazać złożyć i odrestaurować słynnego, historycznego lwa cheronejskiego, który wykopany został w dziewięciu, dobrze zresztą utrzymanych kawałkach. Otóż według dzienników ateńskich, komisya naukowa, której powierzono tę restauracyę, zdołała wyszukać także piedestał, na którym stał niegdyś lew cheronejski, że przeto wzniesienie wspaniałego tego pomnika nastąpi już w najbliższym czasie, kosztem 20.000 franków.

— **Łodzią przez ocean** Atlantycki chciał przepłynąć Duńczyk L. Goldsmith z swą żoną, i w tym celu dnia 1 czerwca puścił się z Bostonu na morze, zaskoczony jednak po dziesięciotygodniowej podróży burzą, w dniu 19 sierpnia w najopłakańszym stanie znaleziony został przez barkę *Queen of Nations*, która go z żoną zabrała na swój pokład i przywiozła w tych dniach do Liwerpoolu.

— **Wóz Antychrysta.** W Rostowie nad Donem, jak opowiada dziennik *Nowosti*, aeronauta Ławrentiew urządził był w tych dniach wycieczkę balonową. W pobliżu wsi Municzkoi balon zaczął opadać. Na widok jego mieszkańcy wsi, którzy nigdy jeszcze nie widzieli balonu, byli pewni, że mają przed sobą spuszczający się ku ziemi „wóz Antychrysta“. Zbiegł się więc tłum cały uzbrojonych w widły, cepy, a nawet strzelby mężczyzn i kobiet, na czele zaś postępował we własnej osobie pop miejscowy, niosąc w ręku krzyż i kropidło. Kiedy balon znajdował się już tylko kilka sążni od ziemi, przyjęła go tłuszcza straszliwem wyciem i ostremi strzałami, przy czem zabobonni ludzie żegnali się nieustannie i bili pokłony pod komendą popa. Nic nie pomogły przedstawienia i prośby biednego aeronauty; kiedy balon dotknął ziemi poszarpano go w drobne kawałki, a p. Ławrentiew uważa to jeszcze za wielkie szczęście, iż zdołał ujść z życiem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

(*L*) Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, idąc za wskazówkami tegorocznego walnego zgromadzenia, na którem uchwalono we wrześniu r. b. urządzić we Lwowie pierwszy targ zbożowy, zwołał na dzień wczorajszy nadzwyczajne walne zgromadzenie, a to nietylko w tym celu, ażeby zastanowić się nad bardzo ważnemi kwestyami, ale nadto, ażeby członkowie mogli bezpośredni wziąć udział w targu zbożowym. Mimo celu tak ważnego, zjazd członków Towarzystwa gospodarskiego nie wypadł tak licznie, jak się tego spodziewano. Po 11 z rana zebrało się w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego około 60 członków, z których prawie połowa mieszka stale we Lwowie.

Posiedzenie zagaił ks. Adam Sapieha. Powitawszy zgromadzonych w imieniu komitetu, wskazał na ważną chwilę, w jakiej odbywa się zgromadzenie, w porze pierwszego w Galicyi targu zbożowego i w przededniu otwarcia w Wiedniu kongresu rolniczego, na którym towarzystwo galicyjskie będzie także reprezentowane. Komitet nie zaniedba z pewnością niczego, coby mogło wpłynąć na pomyślny rozwój interesów rolnictwa krajowego, ale do tego potrzebuje przedewszystkiem silnego poparcia członków. O to poparcie uprasza przewodniczący zgromadzonych. Następnie przedstawia ks. Sapieha komisarza rządowego, radcę Namiestnictwa, p. Orleckiego, i uprasza o wybór przewodniczącego na czas trwania obrad.

Przez aklamacyę wybrano przewodniczącym ks. A. Sapiehę i przystąpiono do obrad nad sprawami porządku dziennego.

Pierwszą sprawą było pytanie postawione przez komitet, „czy uchwalona przez Izbę deputowanych Rady Państwa ustawa o zamknięciu granicy dla bydła stepowego, odpowiada interesom ekonomicznym naszego kraju?“

Na to pytanie odpowiada p. Apolinary Jaworski, w imieniu komitetu. Produkcya bydła w kraju naszym odgrywa bardzo ważną rolę i dzięki rozmaitym okolicznościom w ciągu kilku lat ostatnich postąpiła znakomicie. Jest tedy naszym obowiązkiem czuwać, ażeby ta gałęź gospodarstwa rozwijała się coraz więcej. Referatu tego podjął się mowca w komitecie tem chętniej, że jako członek delegacyi polskiej w Wiedniu, obecznany jest z sprawą powyższą należycie, brał w niej czynny udział tak w komissyi Izby deputowanych, jak na plenarnem posiedzeniu i znane mu są wszelkie fazy, przez które przechodziła. Ustawa o zamknięciu granicy dla bydła stepowego upadła w Radzie państwa, ale jest wszelkie prawdopodobieństwo, że na najbliższej sesyi pojawi się znowu w formie przedłożenia rządowego. Jest więc rzeczą bardzo pożądaną, ażeby zgromadzenie reprezentujące rolników ze wszystkich części kraju, przeprowadziło nad tą sprawą wyczerpującą dyskusyę, z którejby następnie delegacya polska w Wiedniu korzystać mogła, mając w niej niejako dyrektywę, jakie stanowisko wobec ewentualnego przedłożenia rządowego zająć jej wypada.

Jest rzeczą bardzo trudną odpowiedzieć stanowczo na powyższe pytanie, bo chodzi tu o rozwiązanie kwestyi ważnej nietylko dla kraju naszego ale i całej monarchii. U nas objawiają się w tej mierze dwa prądy. Jedni upatrują w zamknięciu granicy dla bydła stepowego jedyny sposób podniesienia chowu bydła w kraju. Inni znowu przewidują ruinę gospodarstw, jeżeli import bydła z Rossyi zostanie zakazany. W jednem i drugiem zapatrywaniu jest nieco przesady, prawda musi leżeć pośrodku. Faktem niezbitym jest, że w zachodniej Europie objawia się prąd silny za zaprowadzeniem ceł ochronnych; myśl ta podniesiona w jednej części Europy, rozkrzewi się szybko po całym naszym kontynencie. Czy takie zaskorupienie się w domu będzie korzystnem, okaże dopiero przyszłość, ale wobec samego faktu, że takie odgraniczenie się jest zamierzonem, nie możemy stać bezczynnie i obojętnie. I my musimy iść za tym prądem, a jako przykład przytoczę panom, że dla zrównoważenia tego prądu wobec Niemiec, które zaprowadzają cła ochronne, Monarchia nasza budować musi drogę żelazną z Inspruchu do Szwajcaryi i to kosztem 40 milionów zł. Niemcy zniosły import bydła z Austryi. Z tym faktem musimy się liczyć. To też bez względu na to, czy się jest zwolennikiem cła ochronnego czy też wolnego handlu, musi każdy przyjść do przekonania, że potrzeba koniecznie zamknąć granicę dla bydła stepowego, a to dla dwóch przyczyn: ażeby najpierw podnieść chów bydła w kraju naszym a powtóre, ażeby bydło ochronić od zarazy. To powinno być głównym celem naszym.

Teraz przedstawię panom, jak ta sprawa była traktowaną w Radzie państwa. Przed 6 laty zwiedzał deputowany Schönerer zakłady kontumacyjne, i znalazł tam niewłaściwości. Przyjechawszy do Wiednia domagał się w Radzie państwa zniesienia zakładów kontumacyjnych. Sprawa ta przechodziła rozmaite stadya, aż nareszcie sam rząd wniósł od siebie projekt ustawy przeciw zawlekaniu zarazy i projekt ustawy o zamknięciu granicy. Komisya, której przekazano te projekta do zbadania, odesłała je rządowi z wezwaniem, ażeby wniósł jeden projekt ustawy, oparty na systemie kontumacyjnym Rząd przedłożył istotnie taki projekt, ale komisya odrzuciła go znowu i oświadczyła, że weźmie pod obrady tylko taką ustawę, której zasadą będzie zamknięcie granicy od Rossyi i od księstw naddunajskich. Uchwała ta zapadła w komisyi jednogłośnie. Tymczasem zaczęły z Czech wpływać od tamtejszych producentów liczne petycye i wywiązała się silna agitacya, która przeniosła się następnie do grona samej komisyi, poprzednio zgodnej w swych zapatrywaniach. Na zmianę opinii większości komisyi wpłynęła przedewszystkiem petycya z Wiednia, w której podniesiono obawę, że po zamknięciu granicy od Rossyi i Rumunii, podrożeje w Wiedniu mięso. Czy ta obawa była uzasadnioną, nie wiem, ale faktem jest, że komisya zmieniła swe zdanie pierwotne i uchwaliła, że należy zamknąć granicę dla bydła stepowego od Rossyi a nie zamykać od Rumunii. Delegacya polska sprzeciwiała się bardzo energicznie temu wnioskowi, dowodząc, że Rumunia będzie furtką, przez którą zachodzić będzie do Galicyi bydło stepowe, ewentualnie zarażone, że Rumunia stanie się emporyum tego bydła stepowego, że wówczas nie wytrzyma z nią Galicya konkurencyi, bo będziemy mieli bydło dopiero z drugiej ręki, ale wszystkie te nasze przedstawienia nie odniosły skutku i tak komisya jak i obie Izby Rady państwa uchwaliły zamknąć granicę tylko od Rossyi.

W tej samej ustawie był jeszcze drugi, dla nas bardzo ważny ustęp Oto uchwalono na granicy rossyjskiej zaprowadzić rzeźnie. Bydło stepowe tam zabijane, miało być wywożone wprost do Wiednia, ażeby mięso nie podrożało w stolicy. Delegacya polska sprzeciwiała się energicznie i temu ustępowi, wykazując, że jeżeli na granicy będą istniały rzeźnie, to nie będzie wcale usuniętą obawa zawleczenia zarazy do kraju. Wykazywaliśmy także, że ten proceder zabije industryę galicyjską. Ale i tu nie odniosły nasze przedstawienia skutku i tylko w jednym kierunku odnieśliśmy zwycięztwo a mianowicie co do terminu wprowadzenia ustawy w życie. W Izbie deputowanych przeforsowaliśmy przyjęcie wniosku, ażeby ustawa weszła w życie dopiero po 5 latach, w Izbie wyższej zaś zapadła uchwała, ażeby wprowadzono ją po 3 latach. Ta przypadkowa niezgodność między uchwałami obu Izb jest powodem, że cała ustawa upadła i że prawdopodobnie na najbliższej sessyi Rady państwa pojawi się znowu w formie wniosku rządowego. Delegacya polska czeka więc z upragnieniem, co w tej mierze powie kraj a przedewszystkiem Towarzystwo agronomiczne, składające się z osób najbardziej w tej sprawie interesowanych. Co do mojej osoby — tak kończy sprawozdawca — będę stał niezachwianie przy dawnej zasadzie, że należy zamknąć granicę od Rossyi i od Rumunii.

Nad tą kwestyą wywiązała się bardzo długa dyskusya, która zajęła ranne i wieczorne posiedzenie.

Dr. Piotr Gross. Gdybym miał to przekonanie, że Rada państwa będzie zważać na naszą uchwałę, przemawiałbym gorąco za dyskusyą wyczerpującą wszechstronnie cały przedmiot. Ale zdaje mi się, że w Radzie państwa jest ta kwestya już przesądzoną, bo znaczna część deputowanych z innych krajów broni tam tylko swoich interesów partykularnych a nie ma na względzie interesów monarchii całej. Mam więc to przekonanie, że jeżeli zostanie wniesiony nowy projekt ustawy o zamknięciu granicy dla bydła stepowego, to nie wypadnie on korzystniej dla nas, ale może wypaść gorzej. Niechże tedy zgromadzenie wypowie życzenie, ażeby delegacya nasza nie przyjęła jeszcze gorszych warunków A teraz wypowiem jeszcze tylko kilka moich poglądów. Chcąc podnieść chów bydła w kraju, trzeba koniecznie zawiązać *ad hoc* towarzystwo, któreby na ten cel zebrało fundusze, bo fundusze udzielane co roku ze strony rządu są nadto skromne. Dalej wartoby się zastanowić nad inną kwestyą. Skoro dla Wiednia zrobiono wyłom w ustawie o zamknięciu granicy dla bydła stepowego, urządzając na granicy rossyjskiej rzeźnie i nie zamykając wcale granicy od Rumunii, to my, w razie wniesienia tej samej ustawy, powinniśmy postawić następujący wniosek: Mamy w kraju liczne gorzelnie, których podstawą i racyą bytu jest wypasanie bydła na rzeź. Chów bydła w naszym kraju nie podniesie się nawet do 5 lat tak znacznie, ażebyśmy bez pomocy Rossyi mogli w stajniach gorzelnianych trzymać woły na braże. Owóż powinna delegacya w danym razie domagać się wstawienia paragrafu, dozwalającego import bydła stepowego dla gorzelni galicyjskich. W końcu domaga się mowca, aby delegacya odsuwała wszelkiemi sposobami szkodliwe dla nas postanowienia a starała się ewentualnie umieścić dodatek co do importu bydła dla gorzelni. Komitet zaś Tow. gosp. niechaj postara się o fundusze potrzebne do podniesienia chowu bydła w kraju.

P. Dawid Abrahamowicz. Skoro w zasadzie jesteśmy za zamknięciem granicy od Rossyi i Rumunii, to jakżeż możemy domagać się wyłomu w ustawie na rzecz naszych gorzelni? Co do ostatniego wniosku dr. Grossa, sądzę, że rzeczą delegacyi byłoby domagać się od rządu podwyższenia subwencyi, która z każdym rokiem jest mniejszą.

P. Karol Hubicki przypomina, że przed dwoma laty, gdy ta sprawa była w Tow. gosp. przedmiotem żywych rozpraw, przemawiał przeciw zamknięciu granic. Dzisiaj nie zmienił swego zdania i jest zawsze przekonany, że podobna ustawa byłaby dla nas bardzo szkodliwą, bo zabiłaby w pierwszym rzędzie jedyny nasz przemysł: gorzelnictwo; w dalszem następstwie zniszczyłaby produkcyę ziemniaków i przyczyniłaby się wielce do upadku chowu bydła.

Hr. Stanisław Dzieduszycki popiera wniosek dr. Grossa co do importu bydła stepowego do gorzelń galicyjskich. Zresztą zgadza się na zamknięcie obu granic.

P. Fedorowicz w bardzo długim wywodzie opisuje opłakany stan zakładów kontumacyjnych, które kosztują 200.000 złr. Polepszenie stanu tych zakładów kosztowałoby miliony a mimo to nie zapobiegłoby się jeszcze zawleczeniu zarazy do kraju. Dlatego też najlepiej będzie zamknąć szczelnie obie granice. W dalszem, długiem przemówieniu podnosi mowca jeszcze inne rozmaite wadliwości, jak n. p. że taryfa kolejowa co do transportu bydła jest niesprawiedliwą, płaci się bowiem od sztuki bydła, a wiadomo, że wół stepowy, wypasiony, waży co najmniej dwa razy tyle, ile nasz wół galicyjski.

Hr. Krukowiecki był i jest przeciwnikiem zamknięcia granicy, bo przez to zakwitnie tylko przemytnictwo. Ale niestety, opozycya nasza na nic się nie przyda; ustawa o zamknięciu granicy przejdzie niezawodnie, ale starajmy się przynajmniej zmodyfikować niektóre dla nas bardzo niekorzystne ustępy ustawy. Niedopuśćmy n. p. do zaprowadzenia rzeźni na granicy, bo nie wytrzymamy potem konkurencyi i na co przyda nam się wówczas chów bydła? A jeżeli granica od Rossyi ma już być zamkniętą, starajmy się także zamknąć granicę od Rumunii.

P. Brykczyński mniema, że cała dyskusya jest zbyteczną, bo już dawniej wzywaliśmy delegacyę; ażeby starała się o ustawę co do zamknięcia granic. Delegacya wywiązała się z tego zadania, o ile mogła, a teraz ma znowu otrzymać jakieś nowe wskazówki? W wnioskach dr. Grossa mieści się kontradykcya, bo z jednej strony domaga się zamknięcia granicy od Rumunii, a równocześnie domaga się na granicy rossyjskiej wentylów dla bydła przeznaczonego dla gorzelń galicyjskich.

Dalsza dyskusya została odłożoną do następnego posiedzenia, które odbyło się o godzinie 7 wieczorem i zajęło znowu kilka godzin czasu. Zdamy zeń sprawę jutro.

Targ zbożowy
we Lwowie.

(*W*) Umajone zielenią ozdobione kolorowemi chorągiewkami i herbem m. Lwowa schody, prowadzą do radnej sali Magistratu, w której wystawione są próbki zbóż i innych nasion handlowych, tudzież okazy chmielu. Jest to pierwszy targ płodów rolnych we Lwowie; nic dziwnego więc, że brak mu wiele pod względem praktycznego i do żądań kupujących zastósowanego urządzenia. Przynajmniej w dniu wczorajszym uprzedzającym otwarcie targu, tak nam się wydawała ogromna sala magistratu, zastawiona stołami, na których ułożono woreczki z próbkami. Woreczki te jeszcze były zawiązane, a tylko na oddzielnych stołach jak np. hr. Alfreda Potockiego widzieliśmy systematycznie ustawione okazy z napisami wskazującemi gatunki zboża i folwarki, skąd one pochodzą Zdaje się, że ogólna praktyka wystawowa, służyła tu za wzór przy urządzeniu targu, mającego zupełnie inne znaczenie — czysto handlowej wystawy próbek.

Na mocy złożonych deklaracyj zgłosiło się 145 producentów z swoim towarem. Przyznajemy, że jak na kraj rolniczy i tak obszerny jak Galicya trochę to za mało, a z tych tylko sześćdziesięciu kilku oświadczyło chęć sprzedaży swych płodów; reszta przysłała próbki na okaz. W pokoju przylegającym do głównej sali, pomieszczone są próbki chmielu, a z tych kilkanaście tylko kwalifikuje się do sprzedania, w ogólnej w przybliżeniu podanej ilości 320 centnarów. Cyfrę tę mamy wyciągniętą z deklaracyj, bo tylko na niektórych są napisy wskazujące ilość zbioru i ilość morgów użytych pod uprawę chmielu ze wzmianką, że sprzedany lub jest do sprzedania.

Stosunkowo nie wielka liczba osób zwiedziła wczoraj tę wystawę próbek: wielu kupców dopiero dziś jest spodziewanych, jak również dopiero dziś pokażą się i właściciele towaru.

Zebrawszy cyfry zadeklarowanych do sprzedaży płodów z natychmiastową odstawą i w terminach, sięgających wiosny roku 1880, doszliśmy do następujących rezultatów: Zaofiarowano pszenicy 33.210 cent. met. (licząc 100 kilo jako cent.) żyta 9100 ct., jęczmienia 4200., grochu 1200, owsa 1050, rzepaku 4550, chmielu 320, lnianki 250, bobiku 400, hreczki 250, rajgrasu, tymotejki, maku, malw i nasienia buraków drobne ilości. Do rachunku tego nie wchodzą produkta z dóbr hr. Alfreda Potockiego i firm handlowych pp. Bubera Salamona, Rooz et Com Jassy, Rosmana, Penziasa, Hochfelda, spółki Tarnopolskiej i Stanisławowskiej, tudzież Wiedeńskiego *Union Banku*, których oddzielne stoły dopiero dziś będą urządzone, i którzy zapewne podadzą cyfrę rozporządzalnych do sprzedaży płodów.

Znaczniejsze partye zboża zaofiarowali do sprzedaży dominia: Czudec, zarząd dóbr

hr. Lanchorońskiego, Chorzelów, Tadanie, Wulka Mazurowska, Potuczyca, Pełkinie, Kamienopol, Czelatyn, Oczać, Pietniczany, Chodorów, Stroeibaby, Firlejówka, Suchodoły, Krasiczyn, Wysocko, Jaśniszcze, Moszków i z powiatu Hrubieszowskiego król. Polskiego p. Rozwadowski z Honiatyna. Pan Janko z Hoszan ma do sprzedaży 10 beczek miodu około 1200 kilo. Kukurudzy 150 centnarów metr., dominium Martynów nowy.

Z powyższego zestawienia i z tego, co się na pierwszy rzut oka dało obejrzeć, widzimy, że mimo zachęty, jaką i pisma publiczne i Towarzystwo gospodarskie udzielało producentom, niedość gospodarzy korzysta z tego pierwszego targu zbożowego we Lwowie. Zachodnia część Galicyi bardzo mało jest reprezentowaną, a tak skromna cyfra podaży nie przedstawia dostatecznie zasobów naszych. Nasiona zbóż, które mogliśmy widzieć, prezentują się jak na ten rok jeszcze wcale nieźle, a chmiel ze względu na czas nieprzyjazny kwitnieniu i zbiorom bardzo dobrze, choć z okolicy nadwiślańskiej, gdzie właśnie najpiękniejsze udają się plantacye, bardzo mało okazów nadesłano. Jeden rzepak, a szczególniej z dóbr J. E. hr. Alfreda Potockiego jest bardzo ładny i powszechną zwraca uwagę kupców.

Pośredników, komisantów i tutejszych handlarzy uwija się dosyć; widzieliśmy nawet komisantów z południowej Rossyi. Jęczmień piękny jest poszukiwany, ale niestety pogodnie zebranego, jakiego wymagają browary, jest bardzo mało.

Wogóle pierwszy targ zbożowy już tyle ma zasługi na dzisiaj, że zgromadził handlujących zbożem do Lwowa, choćby dla porozumienia się i zoryentowania przy rozpoczynającej się kampanii handlowej.

(m) **Wystawa zwierząt rozplodowych**, urządzona na Szumanówce, została otwarta o godzinie 2 popołudniu. Na obszernem podwórzu przed domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi ustawili reprezentanci firmy zagranicznej Clayton & Shuttleworth, dalej pp. J. Wychera i Deskur liczne okazy machin i przyrządów rolniczych i gospodarczych. Plac wystawy jest dość urozmaicony, a wczoraj pod wieczór był nawet ożywiony skutkiem przybycia licznych gości. Przez cały czas wystawy przygrywała kapela *Harmonii*. W stajniach zakładu krajowego dla kucia koni są pomieszczone okazy koni, bydła, baranów, trzody chlewnej i drobiu, przeznaczone na sprzedaż. Grono wystawców nie jest liczne, równie jak liczba zwierząt rozpłodowych. Oto nazwiska pp. wystawców: P. Bolesław Augustynowicz z Kniaża wystawił ogółem 5 sztuk bydła rasy *Schwytz*, kilkanaście sztuk młodej trzody chlewnej rasy *Yorkshire* i *Suffolk* i kilkanaście okazów drobiu: *Bramaputra* i *Dorkhing*. Hr. Wilhelm Siemieński przysłał kilka ślicznych okazów *merynosów* z Pawłosiowa i kilka okazów bydła rozpłodowego rasy *Shorthorn* i *Schwytz*. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki wystawił 4 buhaje rasy holenderskiej, urodzone w Zarzeczu; p. Bryczyński z Paczykowa 5 okazów bydła rogatego rasy *Schwytz*; p. Kornel Krzeczunowicz 5 sztuk bydła rasy holenderskiej; p. Leon Grotowski 2 buhaje rasy berneńskiej; p. Teofil Ostaszewski z Wzdowa 6 buhajów krasych; p. Karłowicz z Snopkowa 8 sztuk bydła rozpłodowego. P. Polanowski przysłał kilkanaście sztuk młodej trzody chlewnej rasy *Yorkshire*, a ozdobą całej wystawy są 4 wałachy i 4 klacze z stajni p. Sołowieja z Poturęycy. Transakcyj co do bydła i wogóle zwierząt rozpłodowych nie było wczoraj, a wystawa, która już wczoraj miała być zamkniętą, przedłużoną została na kilka dni, tak, że będzie stanowiła niejako integralną część targu zbożowego.

(n) **Wystawa chmielu.** Nierównie więcej ożywioną niż wystawa bydła, była wczoraj wystawa chmielu krajowego, urządzona w gmachu ratuszowym obok wielkiej sali. Otwarcie jej nastąpiło równocześnie z wystawą bydła, a już w pierwszej chwili były przepełnione publicznością pięknie udekorowane kurytarze prowadzące do sali, sama sala i przyległe do niej apartamenta. W sali były już ustawione liczne okazy zboża przeznaczone na targ, który dziś rano został uroczyście otwarty. Ale wracając do wystawy chmielu, skonstatować wypada, że przewyższa ona wszelkie oczekiwania. Liczba wystawców, czyli raczej producentów, jest imponującą. Wymieniamy tylko pewną część panów, którzy przysłali na wystawę i targ okazy swojego chmielu: JE. hr. Alfred Potocki z Łańcuta, JE. hr. Ludwik Wodzicki z Tyczyna, Bol. Wierzchleiski z Wierzbowa, hr. St. Dzieduszycki z Żelechowa, Adam Krajewski z Duby, Leonard Truskolawski z Strepkowa, ks. Klemens Dzerowicz z Toporowa, Teofil Ostaszewski z Wzdowa, N. Makowiecki z Strzałkowiec, H. Treter z Laszek królewskich, Jan Breuer, Tadeusz Wasilewski z Sienkowa, Adam ks. Lubomirski z Murzyniec, Oktaw Sala z Wysocka, Henryk hr. Łączyński z Kutkorza, Emil Torosiewicz z Brodek, ks. Jerzy Czartoryski, Edward Micewski z Tuczemp, Wacław hr. Baworowski z Kełtowa, Teodor hr. Karnicki z Wołczuchy, Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa, Józef Schneider z Białegokamienia, Alfred Stecki z Środopolca, Leon Grotowski z Jaćmierza, Tytus Kielanowski z Kozłowa, Karol hr. Scipio z Łopuszki wielkiej. Długi ten spis nie wyczerpuje jeszcze bynajmniej liczby wszystkich wystawców chmielu. Już wczoraj odbył się rodzaj „targu przedwstępnego" co do chmielu. Na wystawę przybyli kupcy zagraniczni i blisko 100 izraelitów, którzy dotychczas trudnili się pośrednictwem między producentami a kupcami właściwymi. Starali się oni zbadać zamiary kupców, ażeby ewentualnie uprzedzić ich w transakcyi z producentami. Podobne manewra powtórzą się zapewne nieraz w ciągu targu zbożowego.

OSTATNIA POCZTA

Okupacya sandżaku nowobazarskiego przez c. k. wojska odbywa się dalej w zupełnym spokoju. Chwilowe nieporozumienie z komendą wojsk tureckich w Plewlu zostało usunięte kompromisem, na mocy którego garnizon turecki tymczasowo pozostanie w tej miejscowości obok załogi austryackiej. Ludność miasteczka ofiarowała 200 domów na pomieszczenie wojsk cesarskich a władze tureckie chętnie zgodziły się na to, aby zaprowiantowanie wojsk odbywało się wspólnie. W sobotę 13 b. m. rozpoczęły c. k. wojska dalszy pochód z Plewla ku Prjepolu.

Times wyrażają zadowolenie z powodu obsadzenia Nowego Bazaru przez wojska austryackie. „Powody do tego kroku, powiada wspomniony dziennik, leżą jak na dłoni. Europa, która pragnęła obsadzenia Bośnii i Hercegowiny będzie się niemniej cieszyła z zajęcia Nowego Bazaru. Należy także przypuszczać że szlachetniejsze motywa aniżeli zaspokojenie ambicyi wojskowej nakłoniły Austryę do tego kroku. Austrya zawdzięcza swoją egzystencyę dążeniu do prawa i porządku. Austrya nie cierpi anarchii. Chaos w Bośnii i Hercegowinie musiał jej być wstrętnym w najwyższym stopniu. Austrya powstrzyma muzułmanów i rozmaite sekty chrześcijańskie od wzajemnych gwałtów. Prowincye zostaną wprawdzie opodatkowane, ale za to będą żyły w spokoju; podatki będą obracane na ich własną korzyść a nie będą wpływać do kieszeni faworytów sułtańskich. Europa ma zaufanie do missyi austryackiej w obydwóch prowincyach, dla tego też kongres berliński oddał osieroconych Turków w opiekę Austryi i nie ustanowił żadnego terminu okupacyi. Austrya sama mimo próźb tureckich nie chciała dać żadnego stanowczego przyrzeczenia. Andrassy sprzeciwiał się długo okupacyi; jak inni znakomici austryaccy mężowie stanu tak i on pragnie przedewszystkiem utrzymać to, co już posiada. Nigdy nie byłaby mu przyszła do głowy myśl niszczyć sąsiednie państwo, aby wynagrodzić Austryi klęski pod Sadową lub utratę Wenecyi. Kiedy mu jednak w imieniu Europy polecił ks. Bismarck uprzątnąć rozbity okręt, który zagrażał żegludze europejskiej, hr. Andrassy nie odrzucił oferty, której nie chciało przyjąć żadne inne mocarstwo."

Reskrypt pruskiego ministra wyznań i oświaty pana Puttkammera, windykujący dla państwa wyłączne prawo do nadzoru szkolnego i podnoszący prawo państwa do regulowania w drodze ustawodawczej także spraw kościelnych, jest przedmiotem ożywionej dyskusyi w prasie niemieckiej. Organa liberalne są w ogóle zadowolone z reskryptu, lubo niepodoba im się, co minister mowi o wyznaniowym charakterze szkoły ludowej. *National Zeitnug* dostrzega nawet w reskrypcie pana Puttkammera pewnych zwrotów, które na przypadek porozumienia z Kuryą rzymską otwierają „niebardzo pocieszającą perspektywę". Obawa ta organu narodowo-liberalnego jest na razie płonną, albowiem do porozumienia między kościołem a państwem zawsze jeszcze daleko. Reskryptem p. Puttkammera dał rząd pruski do poznania, że zmiana osób w ministerstwie wyznań nie jest bynajmniej zmianą systemu, a *Germania*, podejmując rzuconą rękawicę, oświadcza wręcz, że po p. Puttkammerze nie można się spodziewać zaradzenia złemu i z naciskiem powtarza hasło katolików niemieckich: „Precz z systemem Falka kościelnym i szkolnym!"

Kreuzztg. podnosi, że po zjeździe cesarzów w Aleksandrowie gwałtowne wycieczki prasy rossyjskiej przeciw ks. Bismarckowi bynajmniej nie ustały i że nawet potęgują się w miarę, jak pansławistyczne koła rossyjskie dostrzedz usiłują ściślejszego porozumienia Austryi z Niemcami w polityce wschodniej.

Polit. Corresp. donosi z Aten 13 b. m.: Delegowani greccy otrzymali polecenie, aby przedewszystkiem przyjęli do wiadomości propozycye delegatów tureckich a następnie skonstatowawszy ich różnicę z treścią 13 protokołu traktatu berlińskiego, opuścili Konstantynopol.

W Serbii zaszła nowa zmiana w gabinecie, albowiem miejsce ministra finansów Jovanowicza, który usunął się ze względu na stan zdrowia, zajął dotychczasowy minister robót publicznych Alimpicz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 14 września. Na zjeździe Młodoczechów uchwalono rezolucyę, która podnosi potrzebę obesłania Rady państwa i poleca młodoczeskim posłom, aby w parlamencie występowali w obronie liberalnych i słowiańskich interesów oraz oszczędności w gospodarstwie państwa. Rezolucya nie wspomina o redukcyi armii.

Paryż, 14 września. *Globe* donosi: Włoski minister wojny zamierza zażądać kredytu na fortyfikacye obronne, mianowicie na częściowe zburzenie i zmianę fortyfikacyj w Weronie.

Konstantynopol, 14 września. W Aidos w wschodniej Rumelii zaszły krwawe starcia między powracającymi wychodźcami muzułmańskimi a ludnością bułgarską. Wschodnio-rumelska żandarmerya interweniowała. Wielu wychodźców muzułmańskich zabito lub raniono, a kilku żandarmów zabito.

Ateny, 14 września. Rząd polecił swoim delegatom, aby nie przyjęli interpretacyi tureckiej o obowiązującem lub zalecającem znaczeniu XIII protokołu kongresowego, gdyż interpretacya taka służy tylko mocarstwom na protokole podpisanym i jest obowiązującą dla Turcyi i Grecyi.

Wiedeń, 15 września. *(Tel. pr.)* Według doniesień dziennikarskich wojska austryackie zajęły wczoraj Prjepole bez żadnej przeszkody — okupacya okolic nadlimskich jest tedy rzeczą dokonaną. Kolumnę austryacką na godzinę drogi do Prjepola powitała uroczyście deputacya złożona z kajmakama, begów i znakomitszych mieszkańców chrześciańskich. Przed miastem powitał wojsko komendant turecki w bardzo uprzejmy sposób, protestując tylko przeciw obsadzeniu części miasta, położonej po prawej stronie Limu. Gen. Killicz powołał się na konwencyę i uchwały komissyi i przemaszerował z wojskiem przez miasto. Ludność okazuje się przychylną. Wojska tureckie oddają honory. Sklepy pootwierane. Jutro oczekują tu ks. Wirtemberskiego. Pojutrze odchodzą wojska, pozostawiając tylko garnizon.

Bordeaux, 15 września. Republikanin Archard wybrany został 4.698 głosami przeciw Blanquiemu, który otrzymał 4.440 głosów.

Ateny, 15 września. Chrześciańscy, mahometańscy i żydowscy mieszkańcy Janiny donoszą w depeszy, wystosowanej do króla i do greckiego gabinetu, że trzej bawiący obecnie w Stambule wrzekomi reprezentanci Janiny uzurpują sobie tylko tytuł reprezentantów. Autorowie tej depeszy domagają się wcielenia Janiny do Grecyi.

Simla, 15 września. Gholam Hussein przybył do Shuttargarden. Szczepy Kojan ofiarowały swe usługi Anglikom. Chan Khelatu oświadczył gotowość popierania rządu angielskiego. Wiadomości z Kurum zapewniają, że szczepy Alikeyl pomagają także Anglikom. Gen. Roberts spodziewa się, że zapewni sobie życzliwość naczelników innych szczepów sąsiednich i będzie mógł tym sposobem ubezpieczyć sobie drogę przez wąwóz Shuttargarden.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 września 1879, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 169·80 Węg. akcye kredyt. 249 50. Akcye anglo-austr. 129·80, Akcye banku Union 89·30, Akcye kolei Karola Ludwika 234·25, Akcye kolei północnej 223·—, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 135 —, Akcye kolei Elżbiety 172 25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74 —, Galic. oblig. indemn. 92·70, Losy z r. 1864 156 50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·40, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 135 80, Rubel papierowy 1·22½. Wiedeńskie losy 113·— Węgierskie losy 99·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·10. Usposob. pomyślne.

Wiedeń, dnia 13 września, godzina 4 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne —.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 15 września, godz. 10 minut 40 Akcye kredytowe 259 50, Anglo austr. 129·50. Akcye banku Union 89·40. Kolej Kar. Ludw. 234 —, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·33½. Rubel papier. 1·22·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie wzmocnione.

Telegramy zbożowe z d. 13 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8 50 do 9.20, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 33·— do 33·25; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 85 do —·—, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 204·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.20; Olej rzepakowy 54·60; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62 50; Olej rzepakowy 78·75, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Żelazo w Terapeutyce.

Żelazo należy do metalów najobficiej rozsianych w przyrodzie, chociaż się nie znajduje w stanie czystym, lecz tylko połączone, w postaci soli, z mnóstwem obcych pierwiastków. Zarówno w przemyśle jak w medycynie użytek onego najwyższej jest wagi. Działa ono na organizm jako środek wzmacniający i ożywiający: odnawia krew, wracając jej stracone pierwiastki zabarwienia. Z tego to powodu w terapeutyce odgrywa ono pierwszorzędną rolę.

Wielkie powodzenie miała czas jakiś woda żelazista, zwłaszcza że tanią była niezmiernie. Używano również żelaza w pigułkach, proszkach etc. Obok niejakich korzyści, środki te przedstawiały jednak i niedogodności wielkie, stosownie do temperamentu osób cierpiących. Z klienteli mojej np pewna 24 letnia dama a nemiczna niemogła nigdy znieść pigułek żelazistych, najbardziej nawet renomowanych. Inaczej zupełnie się dzieje z żelazem płynnem, od lat kilku używanem. Krople rozcieńczonego żelaza Bravais użyte w łyżce wody, wina lub kawy, assymilują się z łatwością, niepostrzeżenie; nie powodują ani bólów żołądkowych ani zatwardzeń. Obecność ich w organizmie, po kilkudniowem używaniu objawia się jedynie uczuciem swobody i zadowolenia, jakie zwykle towarzyszy powrotowi do sił i zdrowia.

Dr. Barlet.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (6003)

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 września 1879.

Hotel Angielski.

Pp. J. Bal z Tuligłowy F. Bartmański z Tadan. J. Dembiński z Kańczugi. Z. Guttetter z Balic K. Siewicki z Cieniawy. B. Skibniewski z Balic. W. Żelechowski z Karowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. Czaykowski ze Sarnik. A. Jaworski ze Skwarzawy. A. Krafft z Radymna. W. Marynowski z Tyniowiec. Z. Zaklika z Przemyśla.

Hotel Lange.

Pp. F. Szybalski z Morawicy. J. Pantl z Fünfkirchen.

Hotel Warszawski.

Pp. K. hr. Łoś z Kulmatycz. J. Buchowiecki z Tarnopola. M. Dołkowski z Czesowic. F. Smolawski z Uherec.

Hotel Kuhna.

Pp. M. Brzeski z Mościsk. W. Broniecki z Tomaszowa. J. Czechowicz z Potoka. E. Kinel z Hrehorowa. M. Kunawski z Kurowic.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. I. hr. Stadnicki z Podola rossyjskiego. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. S. hr. Wiśniewski z Krystynopola. J. Mięsowicz z Kamionki. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. I. Cywiński z Ossowiec. Z. Dambowski z Kosienic. J. Jaruntowski z Załanowa. F. Jendrzejowicz z Trybuszki. K. Petrowicz z Wołostkowa. O. Sala z Wysocka. Z. Stroynowski z Podola rossyjskiego. A. Trzecieski z Polanki. W. Ustrzycki z Czelatycz. E. Zagórski z Kołodziejówki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Lanckoroński do Rozdołu. P. hr. Łubieński do Krakowa. W. hr. Potocki do Brodów. F. Brzozowski do Rossyi. M. Ciechocki do Rossyi. W. Gutowski do Krakowa. K. Jodko do Brodów. S. Lewicki do Krakowa. J. Michałowski do Brodów. L. Modzelewski do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 735.68mm. Psychrometr suchy 12 9°C. Psychrometr wilgotny 12 6°C. Prężność pary 10 7mm. Wilgoć 97% Zachmurzenie 5. Wiatr NEl Ozon 6.

Temperatura powietrza 10.3°R.

Barometr nad poziom morza 760.58mm.

Barometr stoi w mierze.

Dziennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 września 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	–	236	—
Koł. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	136	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	228	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	30	92	25
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	30	92	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	30	97	20
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	92	50	93	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	58
Dukat cesarski	5	51	5	60
Napoleondor	9	31	9	42
Półimperyał	9	56	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	55	58	25
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(Przy pozycjach 1–3: bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 11 września 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	66 50	66.65
luty-sierpień	66.55	66.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68 —	68.15
kwiecień-październik	68.10	68.25
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114 50	115.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	123.20	123.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126.—	127.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.—	156 25
„ „ 1864 „ po 50 „	156.—	156.25
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.75	145.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.20	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79 70	79.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	89.50	—.—
Galicyi	92.40	92.80
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 50	87.—
Węgier	87.75	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129 10	129.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	254.80	255.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	571.—	573.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	170.50	171.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2212.—	2217.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	233 —	233.50
	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136 25	136.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	270.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79 —	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	106 —	106 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99.60	100 —
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91.50	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91 50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96 50	97.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99.50	100.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	99.80	100.20
„ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.25	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III. „	100 25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.60	84.—
z r. 1867	85.25	85 75
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	74.—	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72 90	73.20
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.—	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102 —	103 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15 50	16.—
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34.50
Palffego po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	19.
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36 50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61 —	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 50	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33,25	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt.	117.75	118.—
Paryż za 100 fr.	46.45	46 50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5 59 —	5.61.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.61.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 24.50	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 13 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	40
„ „ „ w srebrze	68	80
Renta w złocie	81	15
Losy pożyczki z roku 1860	123	50
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	258	25
Londyn	117	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(6121 1—3) **Edykt.**

L. 30222. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej lwowskiego towarzystwa zaliczkowego przeciw nieobjętej masie ś. p. Zofii Prokopowiczowej celem zaspokojenia wywalczonej sumy 225 złr. w. a. z odsetkami zwłoki po 15 prc. od dnia 10 czerwca 1876 r. bieżącemi i kosztami 11 złr. 77 ct., 9 złr. 36 ct. 15 złr. 19 ct., 7 złr. 93 ct., 54 złr. 37 ct. w. a. publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod lk. 699¼ we Lwowie położonej, wedle Dom. 14 pag. 31 n. 6 haer. niegdyś do Zofii Prokopowiczowej, obecnie zaś do nieobjętej masy tejże należącej, a wedle Dom. 142 pag. 346 n. 52 on. powyższej dłużnej sumie za hipotekę służącej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1486 złr. 24 ct. w. a.

2. Sprzedaż odbędzie się ze względu że długi na tej połowie realności hipotekowane wartość szacunkową 1486 złr. 24 ct. przewyższają, w myśl dekr. nadwr. z dnia 25 czerwca 1824 l. 2017 na dwóch terminach, a to dnia 13 listopada i dnia 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

3. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 149 złr. w. a. a to bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub innych papierach bezpieczeństwo pupilarne mających, obliczonych wedlug kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ notowanego.

Resztę warunków licytacyjnych, extrakt tabularny, tudzież akt oszacowania, można przejrzeć w ts. registraturze.

O tem zawiadamia się egzekucyę prowadzące Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, nieobjętą masę spadkową ś. p. Zofii Prokopowiczowej przez kuratora adw. Dr. Siterskiego, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1. Grzegorza Żurakowskiego,
2. Esterę Segal,
3. Adama Filipa Buissета,
4. Ryfkę Komer,
5. Peretza Miezesa,
6. Czarnę Feld,
7. Lwowski konwent O. O. Karmelitów bosych przez c. k. Prokuratoryę skarbu,
8. Franciszkę Bergenfeld,
9. Michała Retkę,
10. Ck. uprzywl. gal. bank hipoteazny,
11. Gminę miasta Lwowa
12. C. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu;

wszystkich wreszcie tych wierzycieli, którzyby po dniu 25 lutego 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, jakoteż tych, którymby uchwała licytacyina, z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu Ryfkę Komer, Peretza Miezesa i Czarnę Feld przez kuratora adw. Dra. Popiela z substytucyą Dra. Włodzimierza Czemeryńskiego.

Lwów dnia 23 sierpnia 1879.

(6177 1—3) **Edykt.**

L. 5031. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia 3 rat po 92 złr. i reszty kapitału 1821 złr. 95 złr. ct. z pn. przez c. k. uprzyw. gal. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Janowi Issel wywalczonego przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1879 każdorazowie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 81 w Dorufeldzie w starostwie lwowskiem położonej dla tabuli stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4150 złr. zakład wynosi 415 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 3 maja 1879 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 25 lipca 1879.

(6184 1—3) **Edykt.**

L. 23139. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Tomasza Petrowicza z miejsca pobytu i z życia niewiadomego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, iż ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. Dr. Moszyńskiego, celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 30go marca 1878 l. 14458, którą wskutek odezwy c. k. sądu powiatowego w Kołomyi z dnia 30 października 1877, l. 13441 w sprawie egzekucyjnej Mendla Munczak, przeciw Janowi Kurzweil i Ferdynandowi Kurzweil pto 1050 zł., o prenotacyę prawa zastawu dla tej sumy 1050 zł. z 48 proc. odsetkami od 11 lutego 1876 i kosztów egzekucyjnych 9 zł. w stanie biernym 1) sumy 30 000 duk. na dobrach Kamionki wielkie i Dąbrówka ut Dom. 454, p. 258, n. 81 on., 2) sumy 35 000 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Jakubówka ut. Dom. 244, p. 189, n. 48 i 49 on., 3) sum 300 duk., 400 duk. i 100 duk., ut. Dom. 454, p. 70, n. 187, 188 i 189 on., na dobrach Obertyn. 4) sum 700 duk. i 600 duk z pn., ut. Dom. 778, p. 74, n. 30 on. i Dom. 378, p. 170, n. 18 on., 5) sumy 3000 zł. z pn., ut. Dom. 193, p. 293, n. 61 on., na rzecz Rudolfa Karzweila intabulowanych z klauzulą §. 822 u. c., jakoteż w stanie biernym dóbr Menrzykówka czyli Łuka — polecono Tabuli krajowej, by przy powyższych sumach należące odezwy c. k. sądu powiatowego m. del. w Kołomyi z dodatkiem aż do nadesłania oryginałów zanotowała, wezwawszy zaś o prenotowanie prawa zastawu dla sumy 1150 zł. z pn., na dobrach Menrzykówka odmówiono, ponieważ te dobra przeszły na własność Salomona Wieselberga i Dawida Kriss.

Lwów dnia 30 maja 1879.

(6084 1—3) **Kundmachung.**

Z. 1285. Dem Hersch Friedmann aus Jaroslau ist in Verlust gerathen die Seitens der Versicherungsgesellschaft Europa ddto. Wien 14 October 1872 Vertrags Numero 2704 ausgestellte Polizze.

Diejenigen, welche diese Urkunde in Händen haben dürften werden aufgefordert Solche binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen sogewiß vorzubringen, sonst soll sie für nichtig gehalten und der Aussteller darauf ihnen Rede und Antwort zu geben nicht mehr verbunden sein.

K. k. Bezirksgericht.

Jaroslau den 15 März 1879.

(6116 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6087. Dnia 14 października, 14 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu tusądowem odbędzie się publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod l. 49 w Klaczowie małym Iwana Kostiów własnej na rzecz Dawida Thierfeldа pto 48 złr. 75 ct. w. a.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(6065 1—3) **Edykt.**

L. 3626. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniach 24 października 21 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 992 w Kutach położonej do Macieja Tomaszewskiego należącej na rzecz Marka Donigiewicza celem wydobycia sumy 50 zł. a. w. z pn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej, a przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 150 zł. w. a.

Wadyum 10 prc. tejże.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze. Kuty 23 sierpnia 1879.

(6107 3—3) **Edykt.**

L. 19984. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie, podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 112 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w gmachu tądowym w trzech terminach dnia 18 października dnia 18 listopada dnia 20 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. wyk. hip. 22 w Bibicach w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 700 zł. a wadyum 70 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 20 lipca 1879.

(6104 3—3) **Edykt.**

L. 9177. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Pasternaka w kwocie 100 zł. z przyn. przymusową sprzedaż ciała tabularnego niestanowiącej realności pod l. k. 280 w Przemyślu na Błoniu dłużnika Jana Misiewicza własnej w terminach dnia 13go października 10 listopada i 11 grudnia 1879 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1738 zł.

2. Wadyum wynosi 174 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół oszacowania w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Przemyśl 20 sierpnia 1879.

(6105 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1447/pr. Jego excelencya c. k. prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianować raczył przewodniczący Trybunału sądu przysięgłych na 4ty okres, który się w c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 19 listopada 1879 o 8 godzinie rano rozpocznie, prezydenta sądu obwodowego w Samborze Józefa Dittricha zaś zastępcami przewodniczącego radców sądów krajowych Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor 9 września 1879.

(6102 3—3) **Edykt.**

L. 22881. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie § 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Grubnera kupca w Chrzanowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Juliusza Jopka c. k. sędziego powiatowego w Chrzanowie a tymczasowym zarządcą masy p. Dra. Grudzińskiego z substytucyą p. Dra. Myszkowskiego w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 25go września 1879 przed komisarzem konkursowym w Chrzanowie wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 listopada 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 3 stycznia 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego w Chrzanowie oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a nowym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego arządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub jego pobliżu nie mieszkają winni są, przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin co do układów z wierzycielami.

Kraków 6 września 1879.

(6119 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5394 C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 28 lutego 1879 l. 980 w numerach 89 90 92 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 23 w Reichenbach położonej Christiana Linka własnej na zaspokojenie pretensyi Majera Schulima Mischia 1100 zł. wyznacza się nowy termin na 23 października 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 130 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 6 sierpnia 1879.

(6134 3—3) **Konkurs.**

L. 16622. Na posady c. k. ekspedyentów pocztowych przy nowo otworzyć się mających urzędach pocztowych:

1) w Romanowie w powiecie Bobreckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rocznej płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu rocznego w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Romanowem i Podhajczykami na Kurowice;

2) w Kurzanach w powiecie Brzeżańskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rocznej płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Kurzanami i Brzeżanami.

Podania, w których dokładnie ma być wyrażone, jaki roczny ryczałt się żąda za utrzymywanie wymienionych jazd posłańczych, należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 9 września 1879.

(6103 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1526. Jego Excelencya Prezydent c. k. Sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1879 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 3 listopada 1879 o godzinie 9tej przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Karola Kretschmera, Wiktora Nennela i Cypryana Leszczyńskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl dnia 8 września 1879.

(6120 3—3) **Edykt.**

L. 3276. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia wekslowej wierzytelności Sary Schmukler przeciw oświadczonym spadkobiercom Wasyla Hałuszyńskiego w sumie 147 złr. w. a. z pn. wywalczonej odbędzie się w drodze publicznej licytacyi:

Sprzedaż ²/₃ części realności ciała tabularnego niestanowiącej pod l. k. 49 rep. 30 w Rzeczycy położonej, które to części w posiadaniu dłużników będące w protokołach z 28 stycznia 1872 l. 259 i 20 listopada 1874 l. 5833 przymusowo opisane i ocenione zostały.

Sprzedaż ta odbędzie się w dniach 22 września, 20 października i 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano w zabudowaniu tutejszego sądu przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1450 złr. wadyum w kwocie 145 złr. ma być złożone przed rozpoczęciem licytacyi w papierach wartościowych hipotekę pupilarną mających lub w gotówce.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Pawła Szuma w Rzeczycy.

Reszta warunków licytacyjnych i inne akta mogą być w kancelaryi tutejszego sądu przeglądane.

Uhnów dnia 27 lipca 1879.

(6114 3—3) **Edikt.**

Zl. 5624. Am 30 September, 30 October und 1 December 1879, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, wird hiergerichts die zu Peczeniżyn unter CN. 245 in Peczeniżyn liegende nicht intabulirte, der Erben des Mendel Sandel gehörigen Realität zu Gunsten des Mordko Thau pto 400 fl. ö. W. unter den in den Akten erliegenden Bedingungen veräußert werden.

Peczeniżyn 10 August 1879.

(6115 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6086. Dnia 30 września, 30 października i 30 listopada 1879 zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu tusądowem publiczna sprzedaż realności l. 122 w Peczeniżynie Iwana Sidoruka własnej na rzecz Dawida Thierfelda pto 55 złr. w. a.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(6098 3—3) Zl. 8069.

Offerten-Lizitations-Ankündigung.

wegen Verkaufs von circa 15000 Stück Eichenbäumen in Oprischeny und Preworoki.

Die k. k. Direction der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes in Czernowitz macht hiemit bekannt, daß bei derselben am 2 October 1878 eine Lizitationsverhandlung wegen Veräußerung der dem genannten Fonde gehörigen. auf mehreren Grundstücken in den Gemeinden Oprischeny u. Preworoki stockenden Eichenbäume mittelst schriftlicher Offerte abgehalten werden wird.

Auf den erwähnten Grundstücken befinden sich circa 15000 Stück Eichenstämme mit einer angeschätzten Holzmasse von circa 15000 fkm., wovon circa 6500 fkm. zu Nutz, und circa 8500 fkm. oder 11330 rkm. zu Brennholz geeignet sind.

Der Fiskalpreis für die vom Ersteher aus diesen Eichenstämmen auf eigene Kosten zu erzeugenden Nutzholzausschnitte, dann für das entfallende, ebenfalls vom Ersteher auf eigene Kosten zu erzeugende Brennholz beträgt:

a) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 10—30 cm. unterer Stammstärke per. fkm. 3 fl. 24 kr.

b) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 31—50 cm. unterer Stammstärke per. fkm. 3 fl. 51 kr.

c) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 51 und mehr cm. unterer Stammstärke pr. fkm 3 fl. 78 kr. und

d) für einen Raumkubikmeter Brennholz 75 kr.

Der Ersteher hat die Eichenstämme im Laufe der 5 Schlagperioden 1879/80 bis inclusive 188³/₄ auf eigene Kosten abzustocken und das aus denselben gewonnene Nutz- und Brennholz nach den angebothenen Kaufpreisen bei dieser k. k. Güter-Direction auf die in den Lizitationsbedingnissen festgesetzte Art und Weise zu bezahlen.

Die Offerte müssen vom Offerenten eigenhändig geschrieben oder wenigstens unterfertigt mit einer Stempelmarke per. 50 kr. und mit dem, im § 12 der Lizitationsbedingnisse festgesetzten Vadium per. 4000 fl. versehen sein, den angebothenen Kaufpreis per Fest- beziehungsweise Raumkubikmeter sowohl in Ziffern, als auch in Buchstaben ausgedrückt und überdies die Bestättigung enthalten, daß Offerent die Lizitationsbedingungen genau kenne und sich denselben unbedingt unterziehe.

Die hiernach ausgefertigten Offerten sind spätestens bis zum 2 October 1879 zwölf Uhr Vormittags, gehörig versiegelt, bei dieser k. k Güter Direction zu überreichen.

Die näheren Lizitationsbedingungen werden den Kaufluſtigen auf Verlangen mitgetheilt und können auch sowohl bei dieser k. k. Güter Direction, wie auch beim k. k. Forstverwalter in Franzthal eingesehen werden.

Sollte der eine oder andere Kauflustige spezielle, von den erwähnten abweichende Bedingungen zu stellen beabsichtigen, so müssen dieselben genau und rechtförmig in die Offerte aufgenommen werden.

Von der k. k. Direction der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz d. 5 September 1879.

(6117 3—3) **Edykt.**

L. 5928. C. k. sąd powiatowy w Skałacie rozpisuje publiczną licytacyę realności pod l. k. 590 w Skałacie położonej, Wojciecha Kmieć własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 63 złr. 51 ct. w. a. z pn.

Sprzedaż odbędzie się w dniach 13 września 1879, 7 października 1879 i 28 października 1879 o godzinie 9ej rano w zabudowaniu sądowem.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszym sądzie.

Skałat dnia 21 lipca 1879.

(6032 3-3) **Kundmachung.**

Zl. 546. Beim Janower k. k. Bezirksgerichte wird am 16 October u. 13 November 1879 um 10 Uhr Vormittags die executive öffentliche Feilbiethung der den Schuldnern Franz Peter 2er Nahmen und Regina Simon eigenthümlich gehörigen zu Wielkopole sub. Nr. 84 gelegenen keinen Grundbuchskörper bildenden Grundrealität zu Gunsten des Julius Richter, pto 100 fl. ſ N. G. vorgenommen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 245 fl., das Vadium 24 fl. 50 kr.

Sollte die Realität in den 2 Terminen nicht wenigstens um den Schätzungspreis veräußert werden, so wird die Tagsatzung zur Bestimmung erleichternder Lizitationsbedingnisse auf den 27 November 1879 um 9 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt.

Denjenigen Gläubigern, welchen der Lizitationsbescheid nicht gehörig zugestellt werden könnte, ist Heinrich Pomersbach in Wielkopole zum Curator bestellt.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse, das Pfändungs- und Schätzungsprotocoll erliegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht.

Janów den 20 Februar 1879.

(6087 3—3) **Edikt.** Zl. 4587.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mechel Fassler von 56 fl. 50 kr. ö. W. ſ. N. G. nach Abschlag der Theilzahlungen von 24 fl. und 10 fl. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Anton Cipyniuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohn und Wirthschaftsgebäude hiemit Garten sub. CN. 349 in Uście biskupie bestehenden Realität am 28 October, 25 November und 23ten Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr VM. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 96 fl. 50 kr. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 10 fl. ö. W.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen. Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch' immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird Dmytro Stefaniuk in Uście biskupie bestellt.

Mielnica d. 5 August 1879.

(6031 3—3) **Edykt.**

L. 2521 C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 października 1879 dnia 21 listopada 1879 i dnia 19 grudnia 1879 o 10 godzinie przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się licytacya pola „Zagumienek" zwanego do realności l. d 55 w Poluchowie wielkim należącego, które nie jest przedmiotem księgi gruntowej, w przestrzeni około trzy morgi zajmuje i na 200 zł. w. a. jest oszacowane. Takowe będzie sprzedanem celem przymusowego ściągnięcia sumy 165 zł. w. a. z przynależytościami przez Chaima Josla Reinherza przeciwko Oleksie Olejnikowi wywalczonej.

Gliniany 16 sierpnia 1879.

(6050 3—3) **Edykt.**

L. 6773 C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1168 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku (Meierhof) „Zuzania" w powiecie Przemyślańskim położonego Dom, 506 pag. 381 haer. 1. zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowem dnia 14 października 1879 i dnia 11 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 4346 zł. w. a.

Wadyum wynosi 434 zł. 60 ct. w. a. dalsze warunki przeglądnąć można w Registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 15 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie niezostały doręczone adwokata Dra. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata Dra. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 9 sierpnia 1879.

(6056 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4509 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Trusza jako prawonabywcy Józefa Łapiczaka przeciw Pelagii Lewickiej o zapłatę kwoty 3 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniach 15 października 19 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż kawałka gruntu, w Niżankowicach pod l k. 205 w niwie „na Zagumienkach" położonego, ciała tabularnego niestanowiącego na 350 zł. oszacowanego.

Cena wywołania 350 zł. Na pierwszym i drugim terminie grunt ten tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też akta opisania i oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

Niżankowice 5 sierpnia 1879.

(6064 3—3) **Edykt.**

L. 3324. Dnia 21 października, 25 listopada i 21 stycznia 1880 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia 300 złr. z przynależ. przymusowa sprzedaż realności Bartłomieja i Maryanny Kusiow w Przyborawiu położonej, wykazem hipotecznym 39 objętej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 1100 zł.

Wadyum 110 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 27 czerwca 1879.

(6015 3—3) **Obwieszczenie**

L. 5435. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 23 października, 13 listopada, i 11 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w tusądowym budynku zostanie sprzedaną realność pod nr. 27 w Stryju na Wójtowstwie położona ciało tabularne stanowiąca Jędrzeja Ulickiego własna na rzecz dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia sumy 350 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 złr. w. a. zakład 60 złr. w. a.

Bliższe warunki można w tusądowej registaturze lub w terminie licytacyjnym u dotyczącego komisarza przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy

Stryj dnia 21 lipca 1879.

(6140 2—3) **Edykt.**

L. 2629. Na terminach 24 września, 28 października i 1go grudnia 1879 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności dłużnika Dmytra Bałagusza pod l. 122 w Tuczapach położonej, celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reitzera w kwocie 59 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1045 zł. w. a. wadyum wynosi 105 zł.

Na trzecim terminie odbędzie się sprzedaż tej realności także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty, jaka na pokrycie wierzytelności ciążących potrzebna będzie, a na wypadek, gdyby trzeci termin bez skutku upłynął wyznacza się do rozprawy względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 1go grudnia 1879 o 3 godz. popołudniu.

Szczegółowe warunki licytacyjne i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest p. Ferdynand Krischke z Jaworowa.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów dnia 6 czerwca 1879.

(6128 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4437. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1879 losowania obligacyi funduszów ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego tudzież Galicyi zachodniej i wschodniej zostaje począwszy od 24 września 1879 zasystowane przepisywanie tych obligacyi, które by przepisania musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów ind.
We Lwowie dnia 10 września 1879.

(6136 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8474. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości że na prośbę spadkobierców Rudolfa Kurzweila o wykreślenie poszczególnionych tamże wierzytelności ze stanu biernego realności w Kołomyi dawniej do masy spadkowej po Rudolfie Kurzweilu należących, tudzież ze stanu biernego należących do spadku dóbr Mięczykówka i przeniesienie takowych na złożoną w ts. depozycie cenę kupna za te realności uzyskaną do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 września 1879 godzinę 9tą przed połud. wyznaczonym został. Gdy miejsce pobytu wierzycieli Oziasza Führera i Markusa Nagelberga znanem nie jest ustanawia się na ich koszta i niebezpieczeństwo dla nich kuratora w osobie adwokata Rascha i temuż się wezwanie na powyższy termin doręcza.

Rzeczą ich więc będzie pomienionemu kuratorowi wcześnie potrzebną dać informacyę, lub innego zastępcę zamianować, gdyż w przeciwnym razie wyniknę z tąd skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Kołomyja dnia 4 września 1879.

(6158 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 10488. Von der k. k. General-Direction der Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1880 die Concurrenz ausgeschrieben und sind schriftliche, vorschriftsmäßig gestempelte, mit einer k. k. Cassa-Quittung über den Erlag eines zehn procentigen Vadiums versehene und versiegelte, von Außen mit der Aufschrift „Offert zur Leinwand-Lieferung pro 1880“ versehene Offerten bei der genannten k. k. General-Direction bis längstens 9 October d. J. Mittags 12 Uhr einzubringen.

Die zu liefernden Quantitäten der einzelnen Leinwandgattungen sind:

a) 19.500 Meter 78 cm. breite Drilchleinwand und zwar:

3000 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Trafik in Laibach, 5900 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Sacco, 600 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Schwaz, und 10000 Meter für die k. k. Tabak-Fabrik in Zabłotów.

b) 19700 Meter 78 cm. breite Rupfenleinwand und zwar:

7400 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik Laibach, 12000 Meter für die k. k. Tabak-Fabrik Rovigno und 300 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik Schwaz.

Die näheren Bestimmungen über diese Lieferung dann die allgemeinen Offerts- und Contrakts-Bedingungen, können bei den k. k. Tabak-Haupt-Fabriken in Göding u. Winniki so wie beim h. o. Expedite und Oeconomate eingesehen werden.

Wien am 2 September 1879.

(6154 2—3) **Edykt.**

L. 4625. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. i 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 subr. 19 w Domaszowie położonej dłużnika Michała Tkaczyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

25 września
20 października 1879
i dnia 19 listopada

każdym razem o godzinie 10tej rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1170 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6152 2—3) **Edykt.**

L. 4414. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 113 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 105 subr. 33½ w Domaszowie położonej dłużnika Sawki Chomina własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

25 września
20 października 1879
26 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 960 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6153 2—3) **Edykt.**

L. 4624. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 96 subrep. 38—49 w Domaszowie położonej dłużników Iwana i Haśki Rolków własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25go września, 20go października i 25go listopada 1879 o 10 godzinie rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność te tylko za cenę wywołania 920 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6148 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7198 C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Abrahama Flama przeciw Wasylowi Melnykowi, celem ściągnięcia sumy 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. konskr. 17 w Kontach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową 465 zł. w. a. w terminach 1go października, 14 października i 27 października 1879 z tym dodatkiem, że gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na trzecim i niżej tej sprzedaną zostanie. Jako wadyum kupujący złoży 10% ceny szacunkowej. Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Olesko dnia 2 lipca 1879.

(6110) 2—3) **Edykt.**

L. 6199. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Jacko Szwyrło za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 31 marca 1879 l. 5291 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Hryn Warenica nadany jest.

Tarnopol dnia 9 kwietnia 1879.

(6143 2—3) **Edykt.**

L. 6159. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia 223 zł 95 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galic zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 17 października, 21 listopada, i 24 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności w Pawłosiowie, wedle wykazu hipotecznego Nr. 203 księgi gruntowej dla Pawłosiowa, Jędrzeja Szotek własnej s to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej jak za 550 zł. Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadyum 100 zł. Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i inne akta mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław 30 lipca 1879.

(6150 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4794. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza że przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności w Rymanowie pod l. k. 122 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Michała i Tekli Ryglewiczów własnej, celem ściągnienia przez Leona Bilińskiego, ugodzonej sumy 80 złr. w. a. z pn. w dniach 22 września, 20 października i 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 540 złr. w. a. zakład zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 29 sierpnia 1879.

(6149 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6369. C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Leiby Chotinera przeciw Stefanowi i Klacze małż. Jaworskich celem ściągnięcia sumy 54 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 191 w Podmanasterku Podhoreckim położonej ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową 330 złr. w. a. w terminach 30 września 1879, 1 października 1879 i 31 października 1879 z tym dodatkiem że gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedaną być niemogła na trzecim i niżej tej sprzedaną zostanie.

Jako wadyum kupujący złoży 10 proc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Olesko dnia 3 lipca 1879.

(6157 2—3) **Edykt.**

L. 10870. Lwowski c. k. sąd powiat. miejsk. deleg. s. II we Lwowie, odnośnie do edyktu z dnia 21 czerwca 1879 do l. 6877 wiadomo czyni, iż cena wywołania na terminach dnia 16 września i 16 października na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego sprzedać się mającej realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej jest 1828 złr. 33 ct. w. a. nie zaś 828 złr. 33 ct. w. a. jak to mylnie w powyższym edykcie podano.

Lwów 10 września 1879.

(6147 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 354. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podajo do publicznej wiadomości że realność włościańska pod nr. k. 84 w Harasymowie położona w protokole grabieży bliżej opisana chałupy i ogrodu złożona Pawła Gutiaka własna ciała tabularnego nie mająca na zaspokojenie wywalczonej pretensyi 73 złr. w. a. z kosztami sądowemi 7 złr. 95 ct. kosztami egzekucyjnemi 2 złr. 10⅓ ct., 8 złr. 68 ct. i obecnemi 3 złr. 14 w. a. na rzecz Eudokysi Szawadzuckiej zajęta na 80 złr. w. a. ocenioną na dniu 3 listopada 1879, dniu 3 grudnia 1879 i dniu 3 stycznia 1880 każdym razem o godz. 9tej z rana na pierwszych dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Kupić chęć mających się zaprasza z tem że warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Obertyn dnia 20 lutego 1879.

(6144 1—3) **Edykt.**

L. 1992. C. k. sąd powiatowy w Łące na prośbę zakładu włościańskiego celem zaspokojenia 60 złr. 6 ct. z pn. rozpisuje na dzień 15 października 1879 o godzinie 10tej przed południem przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. 95 w Bilinee małej Grzegorza Jarzyka własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 900 złr. jako wadyum 90 złr.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 7 czerwca 1879.

(6141 1—3) **Edykt.**

L. 5824. Wskutek prośby Gitli Sandbank pod dniem 14 czerwca b. r. do l. 5824 wniesionej wzywa się Walentego Jaworskiego względnie tego z życia i pobytu nieznanych spadkobierców, którym adw. dr. Gottlieb kuratorem ustanowiono, by przy terminie 27 października 1879 na 10 godz. rano, wyznaczonym udowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 18 # wedle haer. tom 1/8 pag. 503/473 n. 5/24 on. w stanie biernym realności l. d 9 miasto w Jarosławiu położonej, wpisanego, skarga justyfikacyjna wniesioną lub że termin ku temu otwarty.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław 25 lipca 1879.

(6146 1—3) **Edykt.**

L. 4642 C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia przyznanych Abrahamowi Goldhirsch kosztów sądowych w kwotach w 3 zł. 60 ct. 36 ct. 2 zł. 70 ct. z kosztami egzekucyi odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 13 października 10 listopada i 15 grudnia 1879 o godzinie 9tej z rana przymusowa licytacya wschodniej połowy realności nietabularnej Maryi Dobrowolskiej i małoletnich Marcina i Anny Dobrowolskich pod l. k. 280 w Mikulińcach na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 30 grudnia 1878.

(6106 1—3) **Edykt.**

L. 9983. C. k. Sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 120 zł. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 18 października, dnia 22 listopada dnia 20go grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. wyk. 47 w Branicach w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 250 zł. a wadyum 25 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 27 sierpnia 1879.

(6145 1—3) **Edykt.**

L. 3686. W dniach 17 października, 12 listopada a 10 grudnia 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ½ części realności pod l. 131/186 w Medenicach, Iwasia Charków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Zosi Bilittner w kwocie 74 złr. 58 ct. w. a.

Cena wywołania 890 złr. w. a.

Wadyum 89 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Medenice 21 maja 1879.

(6113 1—3) **Edykt.**

L. 1675. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. g. akc. banku hip. we Lwowie, w kwocie 870 złr. 91 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 23go października i 27go listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 343 położonej Racheli Khon własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4304 zł., wadyum kwota 431 zł. i niżej ceny wywołania, realność ta sprzedaną nie zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Gdyby realność ta na wyznaczonych terminach sprzedaną została, na tenczas odbędzie się dnia 28 listopada 1879 o godzinie 9 rano termin do ułożenia warunków ułatwiających.

O tem zawiadamia się interesowanych, a tych wierzycieli, którzyby później na realności tej prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną niezostała do rąk kuratora p. notaryusza Hruszkiewicza.

Husiatyn 27 czerwca 1879.

(6111 1—3) **Edykt.**

L. 7209. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Mathiasa Pudę, że w sprawie sumarycznej Aby Aszkanazego przeciw niemu o uznanie, że na realności l. k. 33 w Brzeżanach na Miasteczku jak Dom. II pag. 81 n. 4 oner. zaintabulowana suma 150 zł. m. k. wraz z procentami została zapłaconą, i o zmazanie powyższej pozycyi ze stanu biernego realności l. k. 33 w Brzeżanach na Miasteczku na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dra Madejskiego z substytucyą adw. Dra Finkelsteina ustanowiono.

Zaleca się zatem temuż nieobecnemu aby wymienionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał, oraz aby wszelkich możebnych śród ków prawnych użył, gdyż wrazie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać by musiał.

Brzeżany dnia 27 lipca 1879.

(6108 1—3) **Edykt.**

L. 22237. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia, że na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 zł. z przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 15 października, 14 listopada i 12 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 9 w Kantorowicach powiecie Krakowskim położonej wedle wyciągu hipotecznego gm. kat. Kantorowice Jana i Julianny z Baranów małż. Bochenków własnej.

Cena wywołania wynosi 2300 złr. a wadyum 380 zł.

Resztę warunków jako też wykaz hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Wędrychowskiego.

Kraków 28 sierpnia 1879.

(6162 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16698. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 24 lipca 1879 l. 22442 zwija się c. k. podrzędną stacyę telegraficzną w Bochni i przyłącza się takową z dniem 16 września b. r. do tamtejszego c. k. urzędu pocztowego.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 11 września 1879.

Kundmachung.

Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 24 Juli 1879 Zl. 22442 wird die k. k. Telegrafen-Nebenstation in Bochnia aufgelöst und vom 16 l. M. mit dem k. k. Postamte daselbst vereinigt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction.

Lemberg am 11 September 1879.

(6172 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3625. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 18 w Bestwinie położonej Michała Wyrobka własnością będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Krausa w kwocie 200 złr. z pn. w dniu 30 września 1879 o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z daty 31 stycznia 1879 l. 9407 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała 15 sierpnia 1879.

(6164 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3624. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 18 w Bestwinie położonej, własnością małż. Michała i Katarzyny Wyrobków będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Antoniego Wyrobka w kwocie 1000 złr. w dniu 30 września 1879 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z daty 28 lutego 1872 l. 10439 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 15 sierpnia 1879.

(6139 1—3) **Edykt.**

L. 4378. W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 2 w Kałaharówce położonej nieintabulowanej Berischa Engel własnej, na zaspokojenie pretensyi ks. Łukasza Lachowicza w kwocie 1025 zł. z pn. z tem że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej przy trzecim zaś nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3230 zł.

Wadyum 323 zł.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 26 sierpnia 1879.

(6169 1—3) **Edykt.**

L. 9459. Stanisławowski c. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że tutejszy c. k. sąd obwodowy uchwałą z dnia 7 czerwca 1879 l. 7166 uznał Józefa Pawłów włościanina z Opryszowiec marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Pawłów gospodarza gruntowego.

Stanisławów 22 lipca 1879.

(6173 1—3) **Edykt.**

L. 14668. W dniu 24 listopada 1879 o godz. 10 rano w b. Nr. 6 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż nieralności pod l. 16/142 w Niedźwiedzy powiatu tutejszego położonej, a dłużnika Iwana Sowiaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 76 złr. 4 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. a. w.

Realność ta przy wyż wymienionym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków tudzież protokół opisania tej realności na rzecz egzekwującego zakładu sporządzony wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz 27 lipca 1879.

(6195 1—3) **Edykt.**

L. 38134. Ogłasza się, że na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 19 lipca 1879 l. 31782 nad byłym urzędnikiem telegrafu 48 lat liczącym, Henrykiem Wacławem dw. im. Braunseis, z powodu choroby umysłowej kuratelę zawieszono i kuratorem Franciszka Hausera ustanowiono.

C. k sąd powiatowy m. d. s. I

Lwów dnia 30 sierpnia 1879.

(6167 1—3) **Edykt.** L. 10566.

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Sary Bernsteinowej wyrokiem c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 26 kwietnia 1877 l. 6703 przyznanej w sumie 158 złr. 15 ct. i 47 złr. 33 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna sumy 4000 złr. w. a. na realnościach nr. 66, 67, 68, 43 i 44 miasto i 117 Tarnów Zawale na rzecz Maryi Feigenbaumowej ciążącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w drugim a względnie jednym terminie a mianowicie w dniu 7 października 1879 o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość nominalna sprzedać się mającej sumy 4000 złr. w. a. suma ta jednak nawet niżej tejże ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5 proc. ceny nominalnej.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. c. k. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a mianowicie: Majer Feigenbaum, Miadla Spirowa, Niche Horowitz, Maryem Lieberowa, Alter Gaertnerowa, Taube Goldklangowa następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 lutego 1878 do hipoteki sumy 4000 złr. weszli, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Emila Psarskiego tudzież przez edykta.

W Tarnowie dnia 21 sierpnia 1879.

(6179 1—3) **Edykt.**

L. 34922. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwalając jednocześnie na prośbę p. Józefa Engla jako właściciela tutejszej realności nr. 51/51, 52 $^{3}/_{4}$ wydzielenie z tejże realności przestrzeni 66 □ sążni gruntu wraz z osobnym domem mieszkalnym i utworzenie dla tej wydzielonej części nowego ciała tabularnego pod nr. 676 $^{3}/_{4}$ ustanawia dla przestrzegania praw następujących wierzycieli hipotecznych realności nr. 51/51 i 52 $^{3}/_{4}$, a to niewiadomej z życia i miejsca pobytu Blimy Hammer tudzież niewiadomych wierzycieli spadkobierców Abrahama i Racheli Landau, kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Rogalskiego któremu zarazem wydaną w tym przedmiocie uchwałę doręcza i o tem powyższych nieobecnych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 23 sierpnia 1879.

(6194 1—3) **Edykt.**

L. 35653. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Józefę Kuczkowską że celem doręczenia jej uchwały z dnia 21 marca 1879 l. 5822 którą w sprawie stowarzyszenia poczmistrzów, poczekspedyentów i pocztexpedytorów przeciw niej o 99 złr. w. a. z pn. wydanie gotówki 82 złr. 21 ct. z tutejszosądowego depozytu na rzecz egzekwującego stowarzyszenia dozwolono, kuratora w osobie adw. dr. Siterskiego z substytucyą adw. dr. Jamińskiego ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. s. I

Lwów dnia 27 sierpnia 1879.

(6135 1—3) **Edykt.**

L. 20614. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. na rzecz H. B. Possa odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 2 w Kawiorach położonej B. Hoffa własnej w dwóch terminach dnia 14 paździer- i 12 listopada 1879 o 10 rano w gmachu sądu krajowego.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 27 grudnia 1878 na hipotekę powyższej realności weszli mianuje sąd kuratorem ad actum dr. Eibenschütza a jego zastępcą dr. Horowitza.

Kraków 8 sierpnia 1879.

(6118 1—3) **Edykt.**

L. 3283. C. k. sąd powiatowy w Skałacie jako instancya spadkowa po Marcinie Czwałga w Kaczanówce 25 października 1852 zmarłym zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego syna tegoż spadkodawcy Antoniego Czwałgę, że dla niego kuratorem Władysława Bojnowskiego ustanowił i temuż kuratorowi tusądowa uchwała z dnia 30 czerwca 1879 do l. 3283 w tej sprawie wydaną doręczoną zostaje.

Skałat dnia 30 czerwca 1879.

(6100 1—3) **Edykt.**

L. 7194. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2207 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż wydzielonego z kompleksu dóbr Podusilna i Barzowa folwarku (Meierhof) „Ogród Katarzyny“ w powiecie Przemyślańskim położonego, dom. 506 pag. 451 haer. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 16 października 1879, i dnia 13 listopada 1879 zawsze o godzinie 10tej przed południem jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 7800 złr. wal. austr.

Wadyum wynosi 780 złr. w. a. dalsze warunki przeglądać można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 15 marca 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 9 sierpnia 1879.

(6165 1—3) **Edykt.**

L. 3120. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 17go listopada dnia 17 grudnia 1879 i dnia 22 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Dubiecku pod l. k. 183 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Macieja i Rozalii małż. Łaszkiewiczów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Wincentego Kojdera w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 650 zł. a. w.

Wadyum 65 a. w.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków sprzedaży tejże realności można przejrzeć w registraturze.

Dubiecko dnia 29 lipca 1879.

(6168 1—3) **Edykt.**

L. 4963. C k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że wskutek wezwania c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 marca 1879 l. 2104/79 na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 9946 zł. 23 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wola Wadowska, Kądzielna, Wierzchowiny, Bory i Smyków do Konstancyi, Balbiny i Antoniny Szymańskich, tudzież majętności Zalesie czyli Podlesie do Bogumiła i Kazimiery Szymańskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 20 października i 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 36917 zł. 25 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3700 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1879 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzycieli hipoteczni, następnie ci wierzyciele którzyby po dniu 15 listopada 1878 do hipoteki dóbr sprzedać się mających weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiek powodu niezostały doręczone, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adwokata Dra Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnow dnia 5 czerwca 1879.

(6163 1—3) **Kundmachung** Zl. 439.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1880, bestehend in Brot zu Portionen a 875' Gr. ferner Hafer, Heu, Streu- und Betten-Stroh endlich Brennholz für die Beschälstationen Drohowyże bei Mikołajów, Olchowce bei Sanok dann Oberwików bei Unterwików in der Bukowina, wird am 13 October 1879 um 11 Uhr VM. beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże eine Verhandlung durch Uibername schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch durch die Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften: Żydaczów, Stryj, Drohobycz, Rudki, Bóbrka, Dobromil, Lisko, Brzozów, Krosno und Jasło und bei der Magistraten der Städte Lemberg, Sanok, Mikołajów, Rozdoł u. Szczerzec erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot

in Drohowyże.

(6089 1—3) **Edikt.**

Zl. 4585. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mechel Fessler von 77 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Machtej Tkaczuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden, aus einem Wohn- und einem Wirthsgebäude so wie einem daneben gelegenen Garten im Flächeninhalte von einem Joch sub. CN. 193 in Uście biskupie bestehenden Realität am 28 October, 25 November und 23ten Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 233 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 23 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekanten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnten, wird Dmytro Stefaniuk in Uście biskupie bestellt.

Mielnica den 5 August 1879.

(6088 1—3) **Edikt.**

Zl. 4586. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mechel Fassler von 87 fl. 8 kr. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Olexa Foczak gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohn und zwei Wirthschaftsgebäuden von Lehm und Holz, dann einem Garten von beinahe $^{3}/_{8}$ Joch und Feld von 3 Joch Flächeninhalts sub. CN. 78 in Uście biskupie bestehenden Realität am 28ten October, 25ten November und 23ten Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem lezten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 635 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 63 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen welche aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wird Dmytro Stefanik in Uście biskupie bestellt.

Mielnica am 5 August 1879.

(6170) **Ogłoszenie.**

L. 57. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia względem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Pogórska Wola na dniu 22 września 1879 rozpoczyna.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się stawić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 10 września 1879.

(6185) **Ogłoszenie.**

L. 11963. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 36 czasopisma „Szczutek“ z dnia 7 września 1879 pod napisem: „Z historyi powszechnej“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 63 i 65 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Szczutka“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym. Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 11 września 1879.

(6175) **Ogłoszenie.** L. 2424.

Arkusze posiadania i inne akta służące do wprowadzenia nowej księgi gruntowej gminy kat. Staniszewskie leżą złożone w tutejszym sądzie do przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnosić należy w tutejszym sądzie do 20 września 1879 na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy

Sokołów 9 września 1879.

(6174) **Ogłoszenie.**

L. 4716. C k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Horodnica.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 27 września 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Skałat dnia 11 września 1879.

(6171 1—3) **Obwieszczenie.**

L 3021. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa i Maryanny Grygienów w kwocie 803 złr. $43^{1}/_{2}$ ct, z pn. przymusową sprzedaż realności Wiktora Alojzego Neumana l. k. 16 na przedmieściu Białej położonej, wykazem hipotecznym l. 387 gminy katastralnej Lipnika objętej na dniu 26 września 1879 o godzinie 11 przed południem pod warunkami edyktem z dnia 29 października 1878 l. 8309 i z dnia 20 marca 1879 l. 1568 ogłoszonomi w gmachu sądowem przedsięwezmie.

w Białej dnia 29 czerwca 1879.

Za c. k. sędziego powiatowego

Dr. Sare.

Doniesienia prywatne.

Winogrona z Feslau szczepu włoskiego

poleca do kuracyi handel

Karola Ballabana

we Lwowie ulica Halicka 296 pod „Złotym kogutem". Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się pocztą odwrotną. (6198 1—?)

Uwiadomienie.

Następujące homeopatyczne dzieła Dr. A. Kaczkowskiego są do nabycia: *we Lwowie* w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Milikowskiego, Richtera i Wilda, w aptece pana Mikolascha i u wydawcy; *w Krakowie* w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara; *w Warszawie* w księgarni pp. Gebethnera & Wolffa i Orgelbranda; *w Petersburgu* w centralnej homeopatycznej aptece p. Fleminga.

1. Teoretyczna i praktyczna **„Nauka Homeopatyi"** dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, drugie wydanie, cena 8 zł. w. a.
2. **Poradnik dla matek** o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dzieci, cena 1·50.
3. **Broszurka** o leczeniu cholery azyatyckiej, cena 25 cnt.
4. **Broszurka** o dyecie homeopatycznej, c. 15 ct
5. **Broszurka** o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, przeciw ospie owczej, przeciw wściekliźnie, cena 50 cnt.
6. **Broszurka** o stosownym użyciu łażni parowej, cena 20 cnt.

(273 5—6)



Nagroda narodowa 16,600 fr. Medal złoty etc.



QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia, etc.*

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Goltchowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

(6001 1—?)

Dwóch lub trzech

uczniów

znajdzie za mierną opłatą wygodne i przyzwoite pomieszczenie. — Bliższej wiadomości udzieli **H. Lam** przy ul. Kopernika l. 32, na 1 piętrze. (6129 2—2)

Najprzedniejsze kuracyjne wyborowe

Winogrona feslawskie

po 64 ct. kilo

słodkie

Hoenigler budzińskie

po 48 ct. kilo

rozsyła najstaranniej opakowane i poleca codziennie świeże, handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42. (6180 1—?)

Majątek ziemski

z obszarem 1600 morgów — położony w dawnym obwodzie Przemyskim — z inwentarzami — jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub zamiany na mniejszy.

Bliższych szczegółów udzieli **Dr. Nurkowski** adw. we Lwowie, plac Bernardyński l. 11. (6183 1—5)

Nauczycielka

poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego, gry na fortepianie i robót. — Bliższa wiadomość pod literą **C. D.** w Administracyi „Gazety Lwowskiej". (6196 1—3)

Dla ochotników jednorocznych.

Zupełne umundurowanie dla ochotników pułku Gondrecourt, częścią prawie całkiem nowe, częścią używane, a to: **mundur** odświętny i także **pantalony,** dalej **bluza** i dwie pary **pantalonów** zwykłych, **czako, kamasze** i t. p. są do pozbycia za mierną cenę.

Ulica Łyczakowska licz 19, 2gie piętro na prawo. (6215 1—2)

Świeży transport herbaty

poleca wyłączny handel

Herbaty rossyjskiej Izydora Wohl

we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

Zamówienia uskut. sumiennie także za pobran. poczt. franko opakowane.

(5774 6—?)



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium

i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica wyższa Ormiańska l. 16. vis a vis kościoła na 1szem piętrze (4080 27—40) **Jan Balko.**

Przyjmuje się

Krawieczyznę DAMSKĄ

po cenach następujących:

Suknia zwykła 3 zł.
Suknia strojna 4 zł.

Sukienki dziecinne

od 1 zł. do 2 zł.

Przyjmuje się także wszelkie białe szycie na maszynie po cenach jaknajniższych.

Ulica Skarbkowska l. 13 (drugi wchód od **Ulicy Strzeleckiej l. 4**).

Aniela Dziadoszy.

Dla Rodziców i Opiekunów!

Panienki lub studentów uczęszczających do szkół publicznych we Lwowie, umieścić można u familii, mieszkającej w śródmieściu, za staranną pod każdym względem i prawdziwie rodzicielską opiekę, jak czyste i zdrowe pomieszkanie zaręcza się. Na żądanie muzyka na fortepianie i język francuzki w domu.

Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Halickiej l. 6 pierwsze piętro, w korytarzu drugie drzwi na prawo.

Naukę gry na fortepianie, harmonium i organach

udziela

Rudolf Schwarz

(ulica Sykstuska 43).

(6020 2—3)

W państwie dóbr Borynia są do nabycia dwie

Lokomobile

o 16 konnych siłach, które pozostały po spaleniu tartaku parowego niewiele uszkodzone, a zreperowawszy je zupełnie do użytku zdolne być mogą.

Chętni nabycia raczą się zgłosić do **Zarządu dóbr Borynia** — ostatnia poczta Borynia.

(6197 1—2)

WYKAZ Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi.**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.

a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.**

w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Ukończony prawnik

z czteroletnią praktyką biurową notaryalną, poszukuje umieszczenia w charakterze koncypienta, w którémkolwiek z biur notaryalnych. Bliższa wiadomość u podpisanego.

Błażowa obok **Rzeszowa.** **Bętkowski.**

(6101 3—?)

(6186 1—3) L. 117.

Ogłoszenie.

Poszukuje się dwóch dyetaryuszy.

Wynagrodzenie miesięczne 25 zł.

Wymaga się biegłości w pisaniu polskiem i niemieckiem przy piśmie wyraźnem i pięknem oraz moralnego prowadzenia się.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 12 września 1879.

Karol Werner

we Lwowie

ulica Sobieskiego l. 3

Hurtowny Handel

WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego* ***40, 48, 60 ct.***
wina czerwonego ***52, 60 ct.***

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct. do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach poczawszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco.

(5811 5—?)

Do sprzedania

kilka realności na przedmieściach lwowskich z ogródkami lub placami pod budowę, również

Do sprzedania lub zamiany na odpowiednie majątki ziemskie:

Kamienica zupełnie nowa, (dochód około 7.000 zł., dług bankowy około 30.000 zł.)

3 kamienice razem w śródmieściu (dochód około 10.000 zł., dług bankowy około 40.000 zł.)

Willa z kamienicą piątrową nową (dochód około 2.000 zł., dług bankowy około 6.000 zł.) (6070 3—3)

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Ignacego Czemeryńskiego (ulica Teatralna l. 9, ul. Kilińskiego l. 2).

Wszystkie główne wygrane

ostatniej c. k: loteryi państwowej z dnia 17go lipca

zł. **70.000** zł. **20.000** zł. **10.000** zł.

prócz wszystkich poprzednich i następnych losów wygrywających ciągnięto

na losy u nas kupione.

(5877 1—3)

Na odbyć się mające dnia 30 września 1879 ciągnienie polecamy:

Węgierskie losy państwowe na korzyść **Szegedynu**

Jeden Los oryginalny z którym się gra na **5308 wygranych** w ogólnej kwocie

zł. 220.000 kosztuje **tylko 2 zł. w. a.**

Schelhammer & Schattera

Kantor wymiany przedtem **RICHARD OTT.** istniejący od r. 1856.

Wiedeń, Kärntnerstrasse 20.

Losy te nabyć można u F. SCHUBUTHA [illegible]YNA we LWOWIE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.